Nr. 105. Poniedziałek, 9. Maja 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy ksztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 maja b. r. radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, dr. Antoniemu Rotschek z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał Józefowi Rudkowskiemu, kanceliście dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, opróżnioną przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, posadę zarządcy więzień.

Egzamina dla podkuwaczów, którzy nie uczęszczali na półroczny kurs podkuwania w szkole kucia koni, celem uzyskania świadectwa uzdolnienia w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27 sierpnia 1873 r Dz. pr. p. nr. 140, odbędą się w drugiej połowie czerwca b. r. przed komisyami egzaminacyjnemi we Lwowie, Krakowie, Wadowicach, Bochni, Tarnowie, Jarosławiu, Brodach, Śniatynie i w Tarnopolu.

Kandydaci do tego egzaminu mają wnieść swe prośby do c. k. Namiestnictwa najpóźniej do końca maja b. r. i dołączyć do podania: 1) świadectwo, jako rzemiosła wyuczyli się porządnie (*Lehrbrief*) i 2) dowód, iż najmniej przez trzy lata byli czeladnikami.

Nadto w podaniu ma być wymieniona miejscowość, w której kandydat pragnie przystąpić do egzaminu.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Od dnia 17 do 26 kwietnia b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Świerzb u koni: w Brzezinie ad Horyhlady (pow. tłumacki) i w Zabłotcach (pow. jarosławski).

Nosaciznę u koni: w Śniatynie (pow. śniatyński).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby zaraźliwe zwierzęce:

Otręt u koni: w Pieczygórach (pow. sokalski).

Świerzb u koni: w Horodłowicach (pow. sokalski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 maja.

Rossyjsko-angielska konferencya, która zebrała się w drugiej połowie zeszłego miesiąca w Petersburgu, celem załatwienia toczącego się od dawnego czasu sporu w kwestyi granicy afgańskiej, nie doprowadziła do żadnego dodatniego rezultatu, a jutro odbędzie się ostatnie formalne posiedzenie, na którem reprezentanci rządu rossyjskiego mają oświadczyć, iż w ciągu rokowań nie nabrali przekonania, jakoby dalsze narady mogły być uwieńczone powodzeniem. Taki wynik konferencyi, budzi tem większe zdziwienie, że o ile wiadomo, Anglia była gotową do dość daleko idących kompensat za ustępstwa Rossyi w sprawie oazy Kodżah-Salek i pasu ziemi pod Kilifem Godnym uwagi symptomatem jest okoliczność, iż wiadomość o zerwaniu konferencyi, nie tylko nie obudziła nigdzie zaniepokojenia, lecz owszem została przyjętą wszędzie, nie wyłączając Anglii zupełnie obojętnie, a nikt też nie wątpi, iż fiasko obecnych narad, nie pociągnie za sobą tak samo żadnych bezpośrednich następstw, jak zeszłoroczne rozbicie się pertraktacyj prowadzonych na miejscu spornem przez mięszaną komisyę. W samej Anglii zaprzestano już od dawna gorączkować się afganistańską kwestyą graniczną i oswojono się z myślą, że dla powstrzymania Rossyi w jej pochodzie w Azyi środkowej, byłaby Anglia zmuszoną zdecydować się na morderczą i niesłychanie ryzykowną wojnę. Politycy W. Brytanii zresztą z coraz większym naciskiem wypowiadają myśl, że Indye, gdyby zaszła tego potrzeba, powinny być bronione nad Indusem, albowiem tam tylko, w pobliżu ich źródeł pomocniczych, możnaby zmobilizować i skoncentrować siły bojowe, zdolne stawić skutecznie czoło przemożnemu przeciwnikowi. Obecny w końcu ruch powstańczy w Afganistanie, który, jak to się zdaje z szczupłych relacyj, wzmaga się ciągle, jest dla Anglii jednym z dalszych powodów jej rezerwy i oględnego postępowania w sprawie uregulowania granicy. O ile dotychczas wiadomo, i czemu nie zaprzeczają już nawet dzienniki londyńskie, panowanie emira Abdurrahmana, głównego sprzymierzeńca i protegowanego Anglii, jest niesłychanie zachwianem. Wojska jego zostały już kilkakrotnie pobite przez powstańców, wszystkie znaczniejsze plemiona w prowincyach nieco więcej oddalonych od Kabulu, stolicy emira, przyłączyły się do zainicyonowanego przez Ghilzaisów ruchu rewolucyjnego, prawie wszystkie większe miasta są częścią blokowane, częścią znajdują się w rękach rokoszan, a co najważniejsza, zajęli oni już stanowiska w wąwozach Khyber, tedy na trakcie, którędy jedynie wojsko afgańskie mogłoby z Peszaweru pospieszyć na pomoc emirowi. Na domiar złego, poczynają podnosić głowę różni pretendenci, jak Ejub-chan, który przed kilkoma laty potrafił przez czas jakiś usadowić się w Heracie, i Jakub-chan, jeden z głównych rywalow Abdurrahmana, posiadający niezwykły mir u ludności, walczącej przeciw emirowi.

Wobec tak zawikłanych i fatalnych stosunków, rząd indyjski w Kalkucie stoi bezradny, oczekując nadaremnie stanowczych rozkazów z Londynu, co uczynić. Według ogólnego przekonania, o wysłaniu jakichbądź rozkazów, któreby znamionowały silniejszą akcyę, nie może być na razie ani mowy, owszem należy się na to przygotować, iż Anglicy zachowają wobec wypadków w Afganistanie bierną postawę, i przyjmą nową moralną porażkę z tym fatalistycznym spokojem, z jakim przypatrują się zabiegom Rossyi, dążącym konsekwentnie do rozpostarcia jak największego wpływu w Azyi środkowej.

Rada Państwa.

(*XXXIII posiedzenie Izby wyższej.*)

† **Wiedeń,** 6 maja. (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej*). Wiceprezes książę Schönburg zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15. Izba liczniej niż wczoraj zebrana; z Polaków obecni: Ks. Konst. Czartoryski, księża arcybiskupi: Morawski i Issakowicz, książęta Sanguszko i Sapieha i pp. Wodzicki i Stadnicki. Na ławie rządowej Prezes gabinetu hr Taaffe, Minister sprawiedliwości bar. Prażak i Minister oświecenia p. Gautsch. Publiczności nie wiele.

Na porządku dziennym drugie czytanie uchwalonego przez Izbę poselską rządowego projektu ustawy o zmienieniu i uzupełnieniu procedury egzekucyjnej. — Komisya prawnicza wnosi, przyjąć ustawę z niektóremi zmianami.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabiera; w szczegółowej ks. Salm wnosi poprawkę do § 1 w tym duchu, że chociaż oprawa relikwij może być zlicytowana, to jednak wyjęte z pod egzekucyi same relikwie powinny być wyjęte z oprawy „bez naruszenia dodanych do nich autentyków".

Wniosek ten przyjęto.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono ustawę w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

---

18)

ZA KULISAMI

(Ciąg dalszy.)

VIII.

Niespodziane i zagadkowe zjawienie się młodego artysty zrobiło wielkie wrażenie. Mama Łapanowska rozpuściła wieść, że to wielki pan, przebrany za aktora; dyrektor robił tajemniczą minę, Użyteczny mu pomagał.

— Wielki pan incognito, przebrany za aktora — powtarzały panie brzeżańskie.

— Śliczny chłopiec, elegancki panicz! — szeptano. — Gdyby się tylko dowiedzieć kto on jest? — Prezes wydelegowany został do wybadania prawdy, przez ten czas panie miały się trzymać zdaleka i zdaleka obserwować młodzieńca.

Pani aptekarzowa wyłamała się z pod ogólnej obserwacyi, postanowiła uprzedzić damy brzeżańskie, zdecydowała się na hazardowny krok, zapraszając wielkiego pana w skórze aktora, na herbatę do siebie.

Wielki pan nie poszedł, nie przyjął zaproszenia mimo zaklęć dyrektora i namów Użytecznego. Odmowa dobre zrobiła wrażenie wkołach dam brzeżańskich. Aptekarzowa została ukaraną za niepohamowaną chęć wyprzedzenia wszystkich, za nienasyconą dumę i pociąg do zdrad.

Pani aptekarzowa ze swej strony poprzysięgła zemstę całemu teatrowi, a specyalnie aktorowi, udającemu wielkiego pana, lecz głośno udawała obojętność.... Mówiła, że aktor nie umiałby się znaleść w salonie, a tem samem zdemaskowałby swoją ordynarność i skompromitowałby się.

— Co innego chodzić szerokiemi krokami po scenie i deklamować, a co innego umieć być sobą w moim salonie — oświadczyła.

Pani aptekarzowa miała wielkie wyobrażenie o swoim salonie i swej dystynkcyi.

— Ja was nauczę — dodawała w duchu — co to znaczy mnie obrażać, mnie, co powinnam być dziś hrabiną i błyszczeć w wielkim świecie, gdyby nie głupi los, co mi zawsze w życiu właził w drogę. Ja cię nauczę, ktokolwiek jesteś, hrabią czy aktorem.

Gniew i oburzenie pani aptekarzowej stworzyły ideę zemsty, która powoli zaczęła przybierać kształty z początku niewyraźne i nieokreślone. Tymczasem prezes ostrożnie, aby nie być posądzonym o indagacyę, wybadywał wielkiego pana w skórze aktora, lecz mu się nie udawało. Wielki pan na pytania dawał odpowiedzi graniczące między litością a szyderstwem. Prezes nie wiedział, czy się ma obrażać, czy śmiać. Zrozumiał jednak, że należy przestać. W obec ciekawej natarczywości pań, rzucał lakoniczne wyrazy.

— Odludek, dziwak, zarozumiały. Nic tak wielkiego w nim nie ma, a przedewszystkiem nieśmiały.

— Nieśmiały — powtarzały w duchu panie — szkoda. Możnaby go ośmielić, lecz nie wiedziały jak się brać do ośmielenia młodzieńca, którego poznać nie mogły.

Bohaterski amant ożywił scenę, dał szlachetniejszy kierunek przedstawieniom. Co tydzień ukazywała się nowa sztuka, w której Józia i Wikta miały efektowne role i dobrze je grały.

Mama rozpromieniona patrzała na Hamlecika rozmarzonemi oczami, Hortensya czuła się dumną w jego towarzystwie, Użyteczny i Kurkiewicz ustępowali mu z drogi, dyrektor cenił i szanował, lecz cicho powtarzał:

— Mnie jednego na kawał nie weźmie... Nie wiem kto on, lecz rutynowanym aktorem nie jest, nie, nie.... Ale ponieważ robi kasę, niechaj siedzi dokąd chce.

Dotychczasowe życie Józi i Wikty, choć na pozór nie zmieniło się w swych objawach, wyszlachetniało. Młody człowiek bywał codziennym gościem w małych, obielonych, czystych pokoikach. Dziewczyny tak się przyzwyczaiły do jego towarzystwa, że gdy którego dnia, nadzwyczajnym wypadkiem nie przyszedł, nie wiedziały co robić z sobą, jak czas ten przepędzić. Siedziały zadumane, nie umiały rozmawiać, czytać nie mogły. Odgłos kroków na ulicy, wstrząśnięcie drzwiami, elektryzowały je nerwowo. Nadstawiały uszy, wyciągały głowy — słuchały. I znowu zapadały w zadumę tęsknoty.

Za to nazajutrz, gdy po próbie lub przedstawieniu odprowadził je, usiadł na swem miejscu, na kominku zapalono ogień, podano herbatę, w pokoikach zrobiło się ciepło, twarze się rozjaśniły, rozmowa płynęła wesoło i swobodnie, w oczach świeciły ognie, piersi falowały, pod wpływem rozkosznych marzeń i upojenia.

Młody człowiek siadał na kanapce obitej czerwonym perkalem, obok niego zajmowała miejsce Józia. Wikta zajęta gospodarstwem przechodziła z pokoju do pokoju, wybiegała do sieni.

Siedząc przy sobie, mimowoli ręce ich spotykały się. Dziewczynę przechodziły rozkoszne dreszcze, młody człowiek zatrzymywał rękę jej w swej dłoni. Po długiej chwili powoli wysuwała ją, nie starał się zatrzymywać dłużej i dalej rozmowa płynęła spokojna, łagodna głęboka w pomysłach a idealna w pragnieniach. Młody człowiek potrafił się wżyć w stosunki artystycznego światka i plotki miejskie. Gdy schodzili z wyżyn sztuki, znajdowali się w otoczeniu, które dobrze znali.

Młodzieńca nieraz zaskoczyła burza. Wiatr wstrząsał małym domkiem, śnieżna zawieja szalała.... Wybiła północ, należało wstać, okryć się płaszczem i wyjść. Żałowała go Józia, lecz nie śmiała mówić o tem głośno. On również milczał, lecz rozmarzone jego oczy mówiły za niego, z jaką rozkoszą radby zostać.... Wyciągał rękę, podaną przyciskał do ust, zatrzymywał ją długo, wzdychał cicho i wychodził.

— Biedaczek — żałowała go Wikta. Józia wyglądała przez szyby okna. W śnieżnej zawierusze przemknął jak duch i znikł za sztachetami. Na zakończenie wydobywało się z piersi Józi długie westchnienie.

— On kocha panienkę — odważyła się Wikta na wypowiedzenie tego wielkiego słowa, chociaż serce jej ściskało się z bólu.

— Jak Hamlet Ofelię — szepnęła.

— Gdzież tam, on nie każe iść do klasztoru. To ja raczej powinnam iść i pójdę tam pewno — dodawała w duchu.

Kurkiewicz rozniósł wieść o raptownym wyjeździe Hamlecika. Z nim się jednym widział przy wsiadaniu, mówił o telegramie i obiecywał rychły powrót.

Wieść ta piorunem raziła gromadkę artystów. Dyrektor stał z załamanemi rękami.

— To ona — mówiła mama — tą głupią swoją niewinnością wypędziła go, a nas ogłodzi. Radziłam, żeby jej nie brać, przeczuwałam że będzie kulą u naszych nóg.... Sprawdziło się.

Bez wszelkiej dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, wniesiony do Izby wyższej projekt rządowy o wieku uczniów przyjmowanych do gimnazyów, bez zmiany, i uchwalony przez Izbę poselską rządowy projekt ustawy o zwolnieniu konwersyi górno-austryackich obligacyj indemnizacyjnych od stemplów i należytości skarbowych zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Na tem porządek dzienny wyczerpnięty.

Od rządu wniesiono wypracowany przez deputacyę kwotyzacyjną projekt ustawy o stosunku kwot, jakiemi skarby austryacki i węgierski przyczyniać się mają do wydatków na wspólne sprawy Monarchii austro-węgierskiej.

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 10. Następne jutro.

(CXLIV posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 6 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 minut 20. Izba nielicznie zebrana. Na ławie rządowej niezajęte są krzesła Ministra skarbu i Ministra obrony krajowej.

Od Rządu wniesiono wypracowany przez deputacyę kwotyzacyjną projekt ustawy o stosunku kwot, jakiemi skarby austryacki i węgierski przyczyniać się mają do wydatków na wspólne sprawy Monarchii austro-węgierskiej, wraz ze sprawozdaniem tejże deputacyi.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych.

Pod dyskusyę idzie z etatu Ministerstwa spraw wewnętrznych tytuł: policya stanu, wydatków 120.000 zł.

Poseł Fiegl odwołuje się do Prezesa gabinetu, jako sprawującego Ministerstwo spraw wewnętrznych, by zapobiegł takim nadużyciom policyjnym, jak np. konfiskowanie petycyj do Rady państwa, szpiegowanie i karcenie nauczycieli za wypowiadanie opinii o instytucyach publicznych w kółku tylko prywatnem, rozwiązanie towarzystwa niemiecko-narodowego w Chebie za uchwalenie adresu do ks. Bismarcka.

Pos. Pernerstorfer staje w obronie tych klas, które nie należą do uprzywilejowanych, które w Izbie nie są reprezentowane, przeciw samowoli policyjnej. Na dowód tej samowoli przytacza mowca przykład: postępowanie policyi wiedeńskiej z aresztowanym dnia 13 marca na grobie osób poległych w r. 1848 Hauserem, którego koniecznie chciano zrobić anarchistą i w tym celu trzymano długo w więzieniu policyjnem, gdzie z nim źle się obchodzono, poddawano kilka razy rewizyi na ciele i przesłuchiwano pięć razy, ale nakoniec musiano puścić na wolność tylko z napomnieniem, o którem niewiadomo, do czego się odnosiło. Sprawa ta była przedmiotem interpelacyi i odpowiedzi rządowej, ale mowca z odpowiedzi niezadowolony. Przytoczywszy inne szczegóły, radzi nie naprężać struny, aby nie pękła; owszem czwartemu stanowi trzeba nadać prawa polityczne, bo inaczej same z elementarną siłą sprowadzą przełom.

Pos. Kronawetter zwraca się przeciw wydatkom na policyę stanu, bo z pieniędzy tych żyją tylko indywidua problematyczne. Ustawy wyjątkowe przeciw anarchistom uważa za zbyteczne, a postępowanie policyi w tropieniu i zapobieganiu anarchizmowi za wręcz niebezpieczne, bo ono dopiero pcha ludzi prawych w objęcia zbrodni. Procesy przeciw anarchistom niczego nie dowodzą, bo są wywołane przez agentów prowokujących, którzy wyzyskują system prześladowania. Ustawy zwykłe najzupełniej wystarczają. Mowca stwierdza fakt, że oddawna stawiony wniosek jego o wysadzenie komisyi parlamentarnej, którаby zastanowiła się, czy ustawy wyjątkowe są potrzebne, dotychczas nie jest załatwiony w pierwszem czytaniu. Wnosi nakoniec rezolucyę w duchu zniesienia ustaw wyjątkowych. — Rezolucya zyskuje dostateczne poparcie. (Poparcie rezolucyj wniesionych przez posłów w rozprawach budżetowych, znaczy przekazanie ich komisyi budżetowej, która znów dzieli je i przekazuje innym komisyom).

Komisarz rządowy, prezydent policyi wiedeńskiej bar. Krauss, odpowiada na zarzuty pp. Pernerstorfera i Kronawettera o postępowaniu policyi w tropieniu anarchistów, że, choć prawdą jest, iż agenci policyjni brani są z pomiędzy byłych zwolenników ich i że zdrajca zawsze jest godzien wzgardy, to jednak żadna wojna nie obywa się bez szpiegów, ani wojna przeciw nieprzyjaciołom porządku społecznego, ani wojna w zwykłem znaczeniu. I właśnie dlatego, że zdrajca lęka się pogardy i nienawiści swoich towarzyszy, policya musi uwzględniać także donosy bezimienne; inaczej zaniedbywałaby się w obowiązku. O zamiarach zaś anarchistycznych dnia 13 marca otrzymała policya ostrzeżenia zarówno od agentów swych, jak i w listach bezimiennych; a ponieważ u jednego z aresztowanych znaleziono rewolwer nabity, więc po ostrzeżeniach tych policya musiała ściśle dochodzić, z kim tu ma sprawę, zwłaszcza że był on przybył na ten dzień umyślnie do Wiednia z okolicy wiedeńskiej. Że ustawy wyjątkowe są potrzebne, dowodzą morderstwa i zamachy popełniane przed ich wydaniem; właśnie panowanie ustaw wyjątkowych, t. j. niepowtarzanie się zbrodni większych, sprawia wrażenie, jakoby były niepotrzebne. Zarzut, jakoby policya licznem wydalaniem robotników starała się przypodobać ku górze, jest niesłuszny, bo liczba wydalonych zmniejsza się od roku do roku. W r. 1885 wydalono 33, w roku zeszłym tylko 22, między nimi tylko 2 żonatych, tak że o wepchnięciu rodzin w nędzę, także z wielką słusznością mówić nie można. Nie wydala się ich zresztą za granicę, lecz tylko z okolic niebezpiecznej działalności, tak że nie potrzebują wychodzić daleko, by znowu znaleźć robotę. Agentów prowokujących policya nie utrzymuje. Policya z spokojnem sumieniem może spoglądać na owoce działania swego, bo spełniła, co było jej obowiązkiem.

Pos. Kaizl odmawia pos. Pernerstorferowi prawa do przypisywania wyłącznie swojemu stronnictwu prawdziwych sympatyj dla stanu robotniczego; Czesi bowiem, naród pracowity, są narodem bogatym w robotników i muszą przeto dbać o ich interes. Biurokratyczna małoduszność, względem stanu robotniczego, pochodzi z czasów gemarnizującego absolutyzmu, który jest dla lewicy źródłem natchnienia.

Pos. Pernerstorfer replikuje, że Czesi zawsze byli pachołkami reakcyi; a naprzeciw komisarzowi rządowemu podtrzymuje twierdzenie, że policya umyślnie nie odróżnia radykałów od anarchistów, aby utrzymać mieszczaństwo w strachu.

Pos. Kronawetter także nie uznaje wywodów komisarza rządowego za przekonywające.

Tytuł wydatków na policyę stanu przyjęto, a bez dyskusyi uchwalono koszta *Dziennika ustaw państwa* w ilości 57.800 zł., naprzeciw którym stawają dochody w ilości 53 000 zł.

Następuje tytuł: Administracya polityczna po krajach koronnych, wydatków 6,825.160 zł. (o 5.·88 zł. mniej od preliminarza rządowego), dochodów 170.533 zł.

Pos. Pickert wytyka Rządowi, że wszystko, co sam i inni oddawna i wciąż przytaczają przeciw namiestnikowi w Pradze, pozostaje niezbite i po części nawet bez wszelkiej odpowiedzi. Rząd zawsze tylko ogólnikowo zastrzega się i odpiera zarzuty. Gdyby pan Prezes gabinetu zechciał zgłębić fakta, przekonałby się, że na czele administracyi w Czechach powinien kto inny stanąć.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada. (Mowę tę podajemy poniżej w całości wedle stenogramu. *Red.*)

Pos. Wiedersperg mówi o skuteczności metody Pasteura przeciw zapamiętałości i wnosi rezolucyę w tym duchu, by w lazarecie powszechnym w Wiedniu szczepienie jadu wścieklizny nadal także było podtrzymane. — Rezolucya dostatecznie poparta.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Lueger zapytuje przewodniczącego komisyi do wniosku o Izbach robotniczych o stan obrad. — Pos. Adamek jako przewodniczący odpowiada że powierzono obrady wstępne komisyi ściślejszej, do której wybrano samychże wnioskodawców. — Pos, Plener oświadcza, że komisya ściślejsza niezadługo skończy obrady wstępne.

Pos. Nabergoj wnosi interpelacyę do p. Ministra oświecenia, w sprawie organizacyi wyższej szkoły przemysłowej w Tryeście.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 15. Następne jutro, wieczorem.

(CXLV posiedzenie Izby poselskiej).

† **Wiedeń**, 6 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 7 min. 15. Izba nielicznie zebrana.

Pos. Bromowsky składa mandat poselski (wybrany był z miasta Pragi).

W dalszym ciągu dyskusyi nad tytułem administracyi politycznej po krajach koronnych zabiera głos pos. Pernerstorfer omawia złą gospodarkę w wiedeńskim lazarecie powszechnym i prosi o zaradzenie szczególniej nadużyciom, co do żywności, co do łapówek, co do niedbałego dozoru.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Schneider, nie wchodzi w to, czy wszystko prawda, ale przyrzeka, że Ministerstwo poleci namiestnictwu dolno-austryackiemu ściśle dochodzić przytoczonych przez preopinanta faktów, aby je sprostować.

Pos. Romaszkan przypomina wniesione przezeń w roku zeszłym rezolucye o pomnożeniu lekarzy powiatowych i weterynarży w Galicyi, którym Rząd w części uczynił zadość. Stan obecny pod względem sanitarnym w całej Austryi wprawdzie nie jest pomyślny, nigdzie atoli nie jest tak smutny, jak w Galicyi, gdzie śmiertelność dochodzi 6 proc. Niewątpiwie przyzzynia się do tego klimat ostry i bieda między ludnością, przedewszystkiem winien temu wielki brak lekarzy. Na 74 powiatów jest w Galicyi 54 lekarzy powiatowych. Mowca zwraca się do Rządu z prośbą, aby na ten stan rzeczy zwrócił swoją baczność (*Brawo!* z ław polskich.)

Ponieważ zamknięto tu dyskusyę, przeto zapisany do głosu pos. Ozarkiewicz na pismie tylko wnosi rezolucyę: „Wzywa się wys. Rząd, aby zbyt wielkiej śmiertelności między ludnością wiejską w Galicyi zapobiegł stosowną reformą służby sanitarnej.“ — Rezolucya zyskuje dostateczne poparcie.

Mowca generalny przeciw tytułowi p. Menger rozwodzi się o potrzebie reformy ustaw gminnych, tudzież ustaw o swojszczyznie, które połączone są z specyficznie austryacką, bezprzykładną w świecie instytucyą szupaśnictwa; nakoniec przemawia za utworzeniem sądów gminnych dla pomniejszych spraw spornych i policyjnych, przez co zwykłe sądownictwo doznałoby znacznej ulgi, a polepszyłby się wymiar sprawiedliwości dla ludności wiejskiej. (*Huczne brawa* z lewicy.)

Pos. Masowczyc domaga się energicznych sposobów na stłumienie choroby *skreljevo* w Dalmacyi; głównie atoli mówi o stosunkach narodowych w tymże kraju, przedstawiając go jako na wskroś słowiański, podczas gdy język włoski jest resztką panowania weneckiego, której Austrya nie powinna konserwować z krzywdą dla Słowian, zwłaszcza, że teraz Bośnia i Hercegowina stanowią integralną cząstkę całości wraz z Dalmacyą. (*Brawo! brawo!* z prawicy.)

Tytuł administracyi politycznej uchwalono wraz z dwiema rezolucyami, z których jedna wzywa Rząd, aby pozasięgał opinij o stósowności i konieczności obowiązkowego szczepienia ospy; druga wzywa Rząd, aby poddał rewizyi przepisy rozporządzeń ministeryalnych z dnia 17 czerwca r. 1865 i z dnia 27 stycznia r. 1866 o środkach ostrożności w handlu naftą.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 10. — Następne jutro.

(XXXIV posiedzenie Izby wyższej.)

† **Wiedeń**, 7 maja. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes ks. Schonburg zagaja posiedzenie o godz 11 m. 20. Izba tak licznie zebrana, że od dawna tak świetnego zgromadzenia nie pamiętamy; z Polaków obecni

---

— Cóż teraz będziemy robić? — odezwała się płaczliwie Hortensya.

— Noże łykać.... panią nauczę chodzić po linie — pocieszał ją Użyteczny.

— Przedewszystkiem podziękujmy pannie Józefie — przerwała ostrym tonem mama, zwracając się do wchodzącej Józi.

— Mnie? mnie? — powtórzyła, robiąc wielkie oczy.

— Pani, nikomu tylko pani. Hamlecik się w niej kochał, całe miasto wie o tem, a i my nie jesteśmy ślepi. Nie należało go wypędzać.

— Nie wypędzałam! — zawołała.

— Nie schwyciłaś go pani za kołnierz, boby się nie dał. Rozmaite są rodzaje wypędzania ludzi. Egoizm nasz często ubieramy w świętość nieskazitelności. Łatwo nam to przychodzi, gdy nie mamy w sobie krwi. Egoizm jest zawsze egoizmem, chcąc być świętą, należało być zakonnicą, a nie aktorką, i nie ogładzać kolegów i koleżanki....

Mama nie mogła więcej mówić, tak była rozdrażnioną; chodząc po scenie, chłodziła się chustką.

Użyteczny chciał coś powiedzieć o kipiącej krwi mamy, lecz w obec naprężonej sytuacyi nie śmiał się odważyć.

Dyrektor podzielał zdanie mamy i nie znalazł ani jednego wyrazu na obronę Józi. Widmo nędzy i głodu stało przed jego oczami groźne i niecofnięte jak fatum.

Dziewczyna rada była się bronić, lecz cóż mogła powiedzieć na swą obronę? I ona zaczęła sobie wyrzucać egoizm względem młodego człowieka. Uwielbiała jego delikatność, lecz na dnie serca miała żal, że nie umiał prosić i nalegać. Prośby jego serdeczne i tkliwe możeby ją rozbroiły. Przecież ona go kocha i poświęciłaby dla niego wszystko, życie nawet, gdyby tego pragnął.

— Może odebrał telegram od żony — odważyła się powiedzieć głośno.

— Od jakiej żony? Taki piękny i młody chłopak, miałby mieć żonę?... Przecież głupcem nie jest.

— Mama kapitalna, mama boska, mama nieporównana! — szeptał Użyteczny.

— Ja nie chcę być tylko głodną! — zawołała. — Za moją ciężką pracę, chcę mieć dach nad głową i kawałek chleba.

— Z masłem i szynką — dokończył Użyteczny.

— A ty — krzyknęła mama — żyjesz wodą?

— Telegram nie od żony — odpowiedział Józi dyrektor. — Czytałem go, tajemniczy i niezrozumiały.

— Może więc wróci?

— Przysięgał, że za dni kilka wróci — poparł Hortensyę Kurkiewicz. — Prosiłem go w imieniu sztuki.

— Jeżeli go Kurkiewicz prosił w imieniu sztuki, to wróci niezawodnie.

— Nie jest czas na żarty — przerwała Użytecznemu mama.

— Ponieważ nie ma „bohaterskiego“ — mówił dalej Użyteczny, niezrażony gniewem mamy — musimy wrócić do krotochwili. Ja z mamą Indyannę i Charlemagne; zaczął nucić „Mamy majątki dwa, ten co ja i ona ma“.

Dyrektor nie umiał długo wytrwać w ponurem usposobieniu.

— Jeżeli ma rozum i odrobinę serca, wróci — zawyrokował. A wtedy nie puścimy go. Nieprawdaż panno Józefo?

Józia się odwróciła.

— Nie prawda — zawołała rozdrażniona mama.

— W takim razie niech go mama uwięzi.

— Gdybym była młodsza o dziesięć lat....

— Tylko? — spytał Użyteczny, siląc się na naiwność.

— Cicho! — krzyknęła. Dzisiaj mnie nie zaczepiaj.

— Dzieci kochajcie się, zgoda, miłość, zaufanie i wiele innych cnót teologicznych zaklinał dyrektor. Nie ma punktu wyjścia, jak zacząć spektakl „Indyanną i Charlemagne“ Użyteczny z Hortensyą. My panno Józefo znajdziemy sobie coś nieporównanego.

Burza została zażegnana, namiętności na chwile uciszone. „Indyanna i Charlemagne“ ściągnęły całą inteligencyą Brzeżan do teatru. Bawiono się dobrze i wesoło.

Za kilka dni wrócił tajemniczy młodzieniec, zamyślony i roztargniony. W pokoikach Józi znaleźli się sami, we dwoje. Wikta poszła na próbę.

Nieśmiało, z gwałtownem biciem serca, Józia zbliżyła się do niego.

— Cierpisz pan? — szepnęła.

— Wszystko stracone! — odpowiedział.

— Nieszczęśliwy jesteś — opuścili cię przyjaciele, rodzina, sieroto....

Młodzieńcowi cisnęły się łzy do oczu, nie mógł zapanować nad sobą, zapłakał serdecznie i cicho, przyciskając dziewczę do siebie. Nie broniła się. Odgarnęła mu włosy spadające na czoło i popychana nieznaną jej dotąd siłą pochyliła się, dotykając ustami jego czoła.

— I ja sierotą. Od dziesięciu lat mego wieku przedzieram się przez życie jak wśród pustyni — sama. Zamilkła w nadziei usłyszenia odpowiedzi, lecz napróżno. Młodzieniec nerwowo cisnął ją do siebie i milczał.

Po długiej chwili dziewczę, bojąc się aby jej nie posądzono o egoizm, zdobyło się na odwagę.

— We dwoje będzie nam śmielej i odważniej. Jesteś wielkim artystą, ze mnie zrobisz niezłą aktorkę — i pójdziemy przez świat i życie rozkosz i boleści...

— Nie mam papierów! — szepnął łamiąc ręce, nie mogę ich wydobyć, nazwisko moje musi pozostać tajemnicą... Przekleństwo cięży nademną.

Józia ujęła jego rękę, zamyśliła się głęboko, a nie mogąc ze wzruszenia utrzymać się na nogach — usiadła.

Milczeli oboje.

— Jeżeli losem aktorki — myślała, musi być koniecznie hańba, jeżeli hańba zawisła nad nami jak fatum i nie ma innego wyjścia prócz nędzy, opuszczonej starości i...

Ognie na nią buchnęły, ukryła twarz w dłoniach.

Młody człowiek siedział zadumany patrząc nieruchomo w jeden punkt. Dziewczę zerwało się, oparło dłoń na jego ramieniu i patrząc mu w oczy, jak gdyby prawdę z nich wykraść chciało, zapytało:

— Tajemniczość twa musi się skończyć?

— Musi — odpowiedział poważnie, wszystko się kończy na świecie.

— Prędko?...

— Dziś bieg wypadków liczy się na miesiące.

Weszła Wikta i od jednego rzutu oka domyśliła się ważnych zmian w stosunkach dwojga młodych ludzi. Zbladła, serce jej ścisnęło się nieznanym bólem, lecz zapanowała nad sobą strojąc się w wesołą minkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sewer.

ks. Konstanty Czartoryski, księża arcybiskupi Morawski, Isakowicz i Sembratowicz, ks. Sanguszko, ks. Sapieha, marszałek hr. Tarnowski i drugi Tarnowski, Majer, Małecki, Stadnicki, Polanowski, Krasicki, Starowiejski, Siemieński i Wodzicki, tak, że bardzo niewielu parów naszych braknie. Na ławie rządowej Prezes gabinetu hr. Taaffe i Ministrowie bar. Prażak, p. Dunajewski, hr. Falkenhayn i dr. Gautsch. W lożach, zajętych aż do ostatniego kącika, że i dziennikarskie są zapełnione, płeć nadobna w pierwszych rzędach stanowi wzorzysty obraz na ciemnem tle stojących poza krzesłami mężczyzn, przeważnie członków Izby poselskiej, którzy porzucili toczące się w niej rozprawy budżetowe Galerya tak nabita, że tłumy przed parlamentem napróżno oblegają bramy.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi specyalnej o wniosku p. Schmerlinga w sprawie rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości o czeskim języku w wewnętrznej służbie sądowej.

Sprawozdawca komisyi bar. Conrad, odczytuje sprawozdanie w całości i stawia następujące wnioski, w imieniu większości komisyi.

„1. Nieprawność rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 września r. z., p. l. 17.520, z obowiązujących przepisów, a szczególnie z najw. patentu z dnia 3 maja r. 1853, Dz. u. p. p. l. 81, wywnioskować się nieda.

„2. Wzywa się wys. Rząd, aby odtąd bez zmiany zachował wyraźnie przezeń uznany dotychczasowy faktyczny zakres języka niemieckiego jako języka służby wewnętrznej w urzędach i sądach."

Przeciw temu wnioskowi pierwsza mniejszość komisyi, pod przywództwem hr. Falkenhayna, stawia wniosek:

„1. Uznaje się, że nie ma powodu zaczepiać z prawnego stanowiska rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 września r. 1886 p. l. 17.520.

„2. Uznaje się, że przeciw rozporządzeniu rzeczonemu pod względem doniosłości politycznej także nie można mieć wątpliwości."

Druga mniejszość. pod przewodnictwem samego wnioskodawcy, p. Schmerlinga, wnosi:

„Wzywa się Rząd, aby cofnął rozporządzenie wydane przez kierownika ministerstwa sprawiedliwości dnia 23 września r. z. do wyższego sądu krajowego w Pradze".

Przywódzca jednej mniejszości komisyjnej, p. Schmerling, oświadcza: Jakkolwiek odczytany codopiero wniosek „większości" komisyjnej treścią swą bardzo trafia nam do uczucia, bo jest umotywowany szeregiem uwag, wyrażających ciężką obawę, jednak nie uspokaja on nas, i wnieśliśmy nasze *votum separatum.* Zgrzeszyłbym przeciw cierpliwości wys. Izby, gdybym je teraz już motywował, skoro jest już umotywowane, po części uwagami wstępnemi do pierwotnego wniosku naszego, poczęści tem, com powiedział w pierwszem czytaniu dnia 22 kwietnia; dla tego zastrzegam sobie zabrać głos jako sprawozdawca mniejszości pod koniec dyskusyi dzisiejszej.

Przywódca drugiej mniejszości komisyjnej, hr. Falkenhayn: Gdy w październiku roku zeszłego pojawił się wniosek p. Schmerlinga, ja i moi przyjaciele polityczni byliśmy w wątpliwości, coby z nim począć i coby on znaczył. Wielu uważało go za coś w rodzaju aktu oskarżenia przeciw Rządowi i mniemało, że przechodzi to kompetencyę Izby, żeby konstytuować się poniekąd jako sąd i wydać nie wyrok wprawdzie, ale bądź co bądź ostre a ściśle prawnicze orzeczenie o rozporządzeniu rządowem. Z tego punktu widzenia najwłaściwszym sposobem załatwienia wniosku wydawało się nam przejście do porządku dziennego. Ale wniosek znikł na długi czas z widowni, co w blizkich wnioskodawcom dziennikach tłómaczono patryotycznym pozorem, że sytuacya polityczna i zajęcie parlamentu sprawą odnowienia ugody z Węgrami nakazują nie wysuwać wniosku naprzód. Dopiero po wielu miesiącach, nagle stanął na porządku dziennym, i na nowo musieliśmy zastanawiać się, co począć. Przeciwko przejściu nad nim do porządku dziennego przemawiał wzgląd, że ściągnęlibyśmy na siebie pozór, jakobyśmy chcieli pozbyć się go łatwym sposobem; więc zgodziliśmy się na wybranie komisyi. Obrady komisyjne rozpoczęły się natychmiast. Komisya gruntownie zgłębiła kwestyę prawności rozporządzenia, a im więcej zapuszczała się w rozbiór jej, im dłużej trwała dyskusya, tem więcej nikły przywodzone wątpliwości prawnicze. O wiele mniej mówiono o politycznej stronie sprawy. Tu mowca przedstawia dalszy przebieg obrad komisyjnych, szczególnie jak powstał wniosek stronnictwa środkowego, uchodzący w sprawozdaniu komisyjnem jako wniosek większości, którego jedynym celem było pośredniczyć między sprzecznemi zapatrywaniami dwóch drugich stronnictw. Poczem mówi o głosowaniu nad wnioskami, mianowicie znów jak wniosek stronnictwa środkowego zyskał w punkcie pierwszym jednę, w drugim inną większość, i że głosowanie takie było konieczne, aby formalnie przynajmniej mógł przyjść do skutku jakiśkolwiek wniosek większości, gdyż inaczej byłyby same wnioski mniejszości, t. j. nie byłoby niczego, nie byłoby podstawy obrad dla pełnej Izby. Dopiero gdy ten formalnie nazwany wnioskiem większości przyszedł do skutku, można było przeciwstawić mu wnioski prawdziwe w formie wniosków mniejszości. Mowca zwraca uwagę na sprzeczność dwu punktów tak zwanego wniosku większości i zaleca swój wniosek ku przyjęciu.

Do głosu zapisali się pp. Unger, Massen i Plener.

Pan Unger charakterystycznie szyderczym sposobem mówi: W pierwszem czytaniu pan Prezes wydobył z kieszeni piśmienną odpowiedź na wniosek nasz, a ponieważ wedle regulaminu dyskusya była niedozwoloną, więc nie mogliśmy replikować na to pismo, w którem Rząd się uniewinniał. Dziś atoli wolno i pozwolę sobie z tego prawa skorzystać. Zdaje mi się, że może byłoby było lepiej, gdyby to pismo usprawiedliwiające było wypadło więcej w duchu aktu stanu, a mniej w duchu wojowniczej odpowiedzi na pozew; gdyby w niem mniej było się twierdziło, a więcej dowodziło; że także wrażeniu, które pan Prezes gabinetu chciał niem oczywiście wywołać, nie byłoby zaszkodziło, gdyby pismo to nieco więcej okazało było czci i poszanowania, które wszyscy — a nie wyjmuję tu nawet członków Rządu teraźniejszego — winni jesteśmy sędziwemu mężowi stanu, podpisanemu na czole wniosku naszego (*Brawo!* z lewicy). Ale to pismo usprawiedliwiające zawiera także tendencyjne insynuacye, przeciw którym ja i moi przyjaciele polityczni stanowczo zastrzedz się i zaprotestować musimy. Pan Prezes gabinetu, a za nim także sprawozdawca przeciwnej nam mniejszości komisyjnej, czyni nam zarzut, że wniosek nasz, stawiony w październiku, dopiero w kwietniu doprowadziliśmy do pierwszego czytania Jest to dość przejrzysty zarzut, żeśmy umyślnie przez długi czas starali się uniknąć dyskusyi nad nim, aby jad jego wprzód wżarł się w ludność. Rzecz ma się inaczej. Bezpośrednio po stawieniu wniosku odroczono Radę państwa, która zebrała się na nowo dopiero w połowie lutego. Tymczasem zmieniły się wypadki. Sytuacya stała się groźną, wojna była bliska. Zdawało się nam, że postąpilibyśmy sobie niepatryotycznie, wszczynając w takiej chwili spory domowe. A nadto obrady nad odnowieniem ugody z Węgrami były w toku. Podstęp i intrygi w nienaszym są zwyczaju.

Inny jeszcze uczyniono nam zarzut. W piśmie usprawiedliwiającem zastrzega się Rząd przeciw twierdzeniu, że językiem służby wewnętrznej w sądach i administracyi politycznej jest niemiecki Rząd mówi: w tej ogólnikowej formie twierdzenie to jest mylne, bo są wyjątki; a ponieważ wyjątki znane są wnioskodawcom, mimo czego milczą o nich, przeto twierdzenie to może tylko w obłęd wprowadzić ludność. Jest to więc nowa insynuacya. Milczeliśmy o wyjątkach, bo te powszechnie są znane. Ale Rząd utrzymuje, że to nie są wcale wyjątki i że nowe rozporządzenie także nie jest wyjątkiem. Rząd utrzymuje to wbrew własnemu przekonaniu; albowiem, mówiąc o rozporządzeniu, a przytem o wyjątkach wspominając, oczywiście ma na myśli tylko nowy wyjątek. Rząd usiłuje udowodnić, że to nie jest wyjątek i że to nie sprzeciwia się oświadczeniu dawniejszemu o nietykalności języka niemieckiego w służbie wewnętrznej, odróżniając język służby wewnętrznej od języka sądowego. Dotychczas nikt takiej różnicy nie robił. Językiem sądowym jest oczywiście język czynności sądowych, czyli język służby. Służba zaś jest wewnętrzna i zewnętrzna; a więc język służby wewnętrznej i język służby zewnętrznej są to tylko pojęcia szczegółowe, podpadające pod zbiorowe pojęcie języka sądowego. Nie można więc przeciw nim stawiać języka sądowego jako trzecie pojęcie. Rząd, utrzymując, że język służby wewnętrznej pozostaje niezmieniony, a zmianie uległ tylko język sądowy, stawia właściwie rzecz tak: wszystko, co się dzieje w języku niemieckim, należy do służby wewnętrznej, a wszystko, co w języku czeskim, należy do służby zewnętrznej.

Ułożywszy sobie w ten sposób sofistyczny znaczenie słów rządowych, mowca podaje je szyderczej krytyce wśród *ustawicznej wesołości na lewicy.* Poczem mówi: W rzeczywistości chodzi tu o ograniczenie języka niemieckiego w służbie wewnętrznej. I oto przystępuję do wielkie kwestyi: czy Rząd ma prawo prostem rozporządzeniem alterować zakres niemieckiego języka służbowego? Jest to kwestya prawna. Rząd pojmuje zakres niemieckiego języka służbowego jedynie jako faktyczny stan rzeczy; my natomiast jesteśmy głęboko przekonani, że zakres niemieckiego języka urzędowego ma charakter nietylko faktyczny, lecz i prawny. Rząd mówi, że nie ma o tem ustawy; ale przestarzały to pogląd, wedle którego tylko utawy były źródłem prawa, bo mylnie brano ustawy za jedno z prawem. Ponad prawo z mocy ustaw idzie dawniejsze od ustaw prawo zwyczaju. Austryacki kodeks cywilny mówi wprawdzie, że nie uwzględnia zwyczajów; ale odnosi się to tylko do prawa prywatnego, nie zaś do prawa publicznego. W prawie publicznem zwyczaj staje się źródłem prawa konstytucyjnego i administracyjnego. Administracya, zaspokajając ustawicznie potrzeby państwa i społeczeństwa, wytwarza nowe zasady prawne. Powtarzające się w ten sposób czynności administracyjne wytwarzają tradycyę administracyjną, tradycya wytwarza maksymę, maksyma wytwarza prawo zwyczaju. Na takiem prawie polega prawne znaczenie niemieckiego języka urzędowego w Austryi. Zastosujmy to do wyższego sądu krajowego w Pradze. Sąd ten założony jest przez Ferdynanda I, króla czeskiego, w r. 1548, a choć państwo czeskie było wówczas państwem udzielnem, jednak od razu zaprowadzony został język niemiecki. W r. 1644 Ferdynand III w instrukcyi dla sądu tegoż przepisał, że *relatio actorum* ma się dziać w języku niemieckim. Prawda, że było to po bitwie pod Białą górą, przeciw której skutkom Czesi poszukują dziś *restitutionem in integrum*; ale Czechy były wciąż jeszcze państwem udzielnem, a jednak ustanowiony został język niemiecki jako urzędowy. Cesarz Józef II. nic w tem nie zmienił, a dziejopis sądu praskiego, hr. Auersperg, mówi: „pozostawił język niemiecki". Tak samo Marya Teresa, utworzywszy w r. 1752 sąd w Bernie, zaprowadziła w nim język niemiecki. A więc z prawa zwyczaju zakres języka niemieckiego w tych sądach, wyłączny zakres, jest prawnym stanem rzeczy. Zachodzi przeto pytanie, czy Rząd ma prawo w własnym zakresie działania zmienić ten stan prawny. Nie ma, i powinien był postarać się o najwyższe postanowienie cesarskie, na którem dopiero byłby rozporządzenie swe oparł. Wszakże pan Minister skarbu niedawno nawet dla zmiany mundurów straży cłowej postarał się o najwyższe postanowienie; a czyż zakres języka niemieckiego mniejszej jest wagi w administracyi od mundurów urzędników cłowych? (*Huczne brawa i wesołość* na lewicy).

Rząd motywuje rozporządzenie oszczędnością w pracy, zaoszczędzeniem tłómaczenia aktów. W wiekach średnich można było legitymować dziecko nieprawego łoża *per subsequens matrimonium*; matka wtedy niosła dziecko pod płaszczykiem do kościoła. Takiem dzieckiem pod płaszczykiem zaoszczędzenia pracy jest rozporządzenie rządowe. (*Wielka wesołość na lewicy*).

(Dokończenie sprawozdania z posiedzenia podamy jutro, nadmieniając, że po p. Ungerze przemawiał przeciw niemu profesor Maassen, a następnie Minister bar. Prażak, którego mowę musimy również dla braku miejsca odłożyć do jutra.)

Mowa prezesa gabinetu, hr. Taaffego,

wypowiedziana na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 6 b. m., brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

Szanowny preopinant przy tym tytule administracyi politycznej wielkie porobił zarzuty zarówno namiestnikowi w Czechach, jak i mnie samemu. Ponieważ dyskusya trwałaby za długo, gdybym mówił równie obszernie, jak mówili co dopiero preopinanci, muszę krótko się wyrażać, i zdaje mi się, że mogę to uczynić, bez pominięcia któregokolwiek punktu ważniejszego.

Pierwszy zarzut szanownego pana preopinanta był, że namiestnik w Czechach, gdy mu się przedstawia pewne fakta, albo ich wcale nie zbija, albo je poprostu odpiera w sposób ogólnikowy; tego zaś nauczył się jakoby od przełożonego swego, od kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, odemnie. Otóż proszę was, MPanowie, postawcie się w mojem położeniu. Bywają tu przytaczane szczegóły z administracyi jako fakta, które, dopóki nie dostarczy się na nie dowodu, muszę nazywać tylko gołosłownemi twierdzeniami. Przyznaję, że zarówno namiestnik, jak minister muszą potrafić obronić i odpowiadać za to, co podpisali; a nie jestem bynajmniej tego zdania, iżby ta jedna lub druga z tych osób mogła poradzić sobie wybiegiem: mam za wiele do czynienia, nie mogę czytać wszystkiego, a ztąd nie mogę też być odpowiedzialnym. Jakkolwiek tedy przyznaję, że gdy ja lub namiestnik położymy na czemś swój podpis, jesteśmy też wedle obowązujących ustaw i rozporządzeń odpowiedzialni; to jednak nie można czynić mię odpowiedzialnym za to, że po całych latach nie mogę przypomnieć sobie wszystkich szczegółów. (*Pos. Pickert*: Przytoczyłem rzeczy całkiem świeże!) Może wolno mi poprosić, żeby mi nie przerywać.

Zarzucono namiestnikowi w Czechach, że chełpił się — nie wiem, przy jakiej sposobności, czy to w sejmie, czy z innej okazyi — iż, gdy pewne miasta niemieckie powódź nawiedziła, tam także pospieszył z pomocą i okazał zainteresowanie się tym wypadkiem. Jest to przypadkowym sposobem rzecz, którą dobrze sobie przypominam i dobrze znam. Czytałem i rozmawiałem o tej sprawie i jestem poinformowany o niej w tym duchu, że namiestnik powołał się na to tylko jako na przykład; bo właśnie zarzucano mu, że gdy cokolwiek wydarzy się w którem kolwiek mieście niemieckiem, nie interesuje się tym wypadkiem. Namiestnik przeto nie chełpił się swojem współczuciem dla dotkniętego klęską miasta niemieckiego, jak mu zarzucają, lecz poprostu tylko przykład przytoczył. (*Tak jest! z prawiey.*)

Szanowny pan preopinant użalał się także, iż zatwierdzenie prezesów Wydziałów powiatowych długo bywa zwlekane, i przytoczył pod tym względem pewien przykład. Co się tyczy zatwierdzania prezesów tych w ogólności, trudno pominąć pewne formalności, które wedle obowiązujących przepisów prawnych spełnić trzeba, których spełnienie wymaga czasu, a przed których spełnieniem zatwierdzenia dokonać nie można. Czy w owym przytoczonym wypadku w jakiśkolwiek sposób i z jakichbądź przyczyn zatwierdzenie rzeczywiście poszło w odwłokę, nie wiem; bo otóż szczegółów tej sprawy wcale sobie nie przypominam. Gdyby na prawdę zaszła była odwłoka, z pewnością nie omieszkam poinformować się i postarać, żeby w przyszłości już się coś podobnego nie zdarzało.

Przepomniałem coś nadmienić, co już na wstępie powiedzieć chciałem. Szanowny preopinant utrzymuje, że ja i namiestnik w Czechach ułatwiamy sobie sprawę co do zarzutów, zastrzegajac się przeciw nim w zupełnie ogólnikowej formie. Ale proszę was Panowie, zważcież tylko, przeciw czemu się zastrzegamy. Oczywiście, tylko przeciw insynuacyom, przeciw podsuwaniu nam zamiarów i intencyj, których nie mamy. Gdy coś takiego się zdarzy, nie pozostaje nam przecież nic innego, jak odeprzeć i zastrzedz się. Gdy ktoś twierdzi, że coś stało się z stronniczości lub z innego motywu niewłaściwego, ani ja, ani namiestnik nie potrafimy odpowiedzieć na to nic innego, tylko, że taką insynuacyę odpieram. (*Tak jest, tak jest, z prawicy*).

Mówiąc o wyborach gminnych w Tachowie, zalecił mi szanowny pan preopinant, żebym zadał sobie więcej trudu i czytywał akta. Na to pozwalam sobie nadmienić, że z pewnością byłbym gotów czytać akta o wyborach w Tachowie, ale ostateczne ustanowienie spisu wyborców gminnych należy do starostwa. (*Tak jest, z prawicy*). O ważności wyboru zaś orzeka ostatecznie namiestnictwo. Do mnie przeto w sprawie tej nic nie należy i aktów czytać nie potrzebuję. (*Wesołość i bardzo słusznie z prawicy*).

A ponieważ już stanąłem na wyborach w Tachowie, co do których bardzo wiele mówiono także o tamtejszym właścicielu wielkiej posiadłości ziemskiej, księciu Windischgrätz, pozwolę sobie nadmienić, że zadaniem mojem nie jest być tu rzecznikiem rzeczonego księcia, chociaż jest moim przyjacielem osobistym. Książę nie pozostaje względem mnie w stosuku podwładnego, jak np. namiestnik w Czechach, którego bronić poczytuję sobie nietylko za prawo, lecz i za obowiązek. Jedno tylko niech mi będzie wolno wypowiedzieć. Mówiono w dyskusyi dzisiejszej bardzo wiele o agitacyach wyborczych, jakoteż o tem, jak daleko w nich posuwać się można i jaką powściągliwość jedni lub drudzy nałożyć sobie powinni, i jakie im ograniczenia narzucane bywają samowolnie. Powiedziano też w tej dyskusyi, że urzędnikom i nauczycielom czyniono zarzuty, iż zapuszczali się w agitacye wyborcze. Na to więc odpowiadam, że, jeżeli kto zajmuje stanowisko bądź urzędnika, bądź nauczyciela, powinien nałożyć sobie powściągliwość. Władza przełożona z pewnością też ma prawo żądać tego od nich. Osoba prywatna natomiast, zupełnie niezawisła, jaką jest mojem zdaniem książę Windischgratz, nie potrzebuje poddawać się żadnemu innemu ograniczeniu, jak temu, które mu nakładają ustawy i którym z pewnością też się poddaje. (*Huczne brawa! z prawicy*). Nadto zalecił mi szanowny pan preopinant, żebym wydał do Czech polecenie, żeby wybory w Tachowie zawiesić, dopóki książę Windischgrätz nie będzie miał większości. Na to z całą stanowczością oświadczyć muszę, że za taką poradą nigdy nie pójdę. (*Wesołość i huczne brawa z prawicy*).

Co się tyczy innych spraw, które szanowny preopinant poruszył, pozwalam sobie w ogólności tylko powiedzieć, że porobiłem sobie zapiski o nich, i że tam, gdzie tego będzie potrzeba, nietylko dochodzenia poczynię, lecz i powagą swą wkroczę. Pozwalam sobie odnieść to szczegółowo do pewnego zdarzenia, które, opowiadając, szanowny preopinant nadmienił, że niechętnie używa wyrazu, którego w zdarzeniu użyto, t. j. wyrazu „gałgan" (*Lump* — tak podobno jeden z urzędników księcia Windisch-

grätza miał nazwać starostę w Tachowie.) Oświadczam, że co do tego „gałgaństwa“, poczynię dochodzenia i zadekretuję, co uznam za stósowne.

Pod koniec wywodów szanowny preopinant nadmienił, że wolałby sprężystą administracyę, jak w Niemczech, byle tylko postępowano wedle ustaw i prawa. Mogę was, MPanowie, zapewnić, że taka na pewno jest intencya moja, i że czynię wszystko, aby władze postępowały wedle ustaw i prawa. Pragnąłbym tylko, żeby władze mogły też tak sprężyście postępować, jak w Niemczech. To atoli niektórym osobom nie byłoby przyjemnie. (*Huczne brawa!* z prawicy.)

Sprawy parlamentarne.

(*Gl.*) Komisya Izby wyższej do rozpatrzenia projektu ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania w chorobie, poczyniła w uchwałach Izby poselskiej niektóre zmiany esencyonalne. Pierwsza zaraz najwięcej nas obchodzi, tyczy się bowiem robotników rolniczych i leśniczych. Wedle pierwotnego projektu rządowego, miał Rząd być upoważniony do rozszerzenia ustawy tej na robotników tych stopniowo, krajami, lub cząstkami krajów, a to po zasiągnięciu opinii Wydziału krajowego i Towarzystwa gospodarskiego. Komisya Izby poselskiej zgadzała się na to, zastępując tylko opinię Wydziału krajowego opinią Sejmu. Izba poselska zaś *in pleno*, na wniosek Koła polskiego, postanowiła wyłączyć robotników rolniczych i leśniczych z pod ustawy, i pozostawić ureguluwanie zabezpieczenia ich osobnym ustawom krajowym.

Komisya Izby wyższej natomiast uznaje, że postanowienie pierwotnego projektu rządowego było najlepszym sposobem na rychłe zatosowanie zabezpieczenia do robotników rolniczych i leśniczych; nie chcąc jednak sprawiać nowych trudności, które odwlokłyby dojście ustawy do skutku co do wszystkich innych robotników na niepewne czasy, ogranicza się na zmianie, o której mówi, że otworzy rolnikom drogę do dobrowolnego przystąpienia do ustawy niniejszej, zanim kwestya zabezpieczenia robotników rolniczych i leśniczych będzie ostatecznie uregulowana. Zarazem atoli opuszcza z uchwały Izby poselskiej zastrzeżenie, że uregulowanie ma się stać za pomocą osobnych ustaw krajowych.

Nadto projektuje komisya zmianę w tym samym duchu, co dla robotników rolniczych, także dla tej kategoryi robotników przemysłowych, którzy jako samodzielni nie są objęci ustawą, a jednak dla biedy swej potrzebują zabezpieczenia na wypadek choroby. Są to ci, którzy na rachunek innej osoby albo sami tylko, albo z członkami rodziny wyrabiają płody przemysłu, t. j. robotnicy przemysłu domowego. Jak co do rolniczych dobrowolne zabezpieczenie może stać się na żądanie chlebodawcy w porozumieniu z robotnikami, tak i co do robotników przemysłu domowego inicyatywa do dobrowolnego zabezpieczenia może wyjść od osoby, na której rachunek pracują.

W ten sposób komisya stwarza możność rozszerzenia ustawy na kategorye, które nie są nią objęte; i te zmiany są ważniejsze.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 7 maja.

(Zakaz pochodu Sokołów. — Namiestnik gen. Krauss. — Poseł Bromowski).

(XX.) Jak donosiłem dawniej, główną część uroczystości jubileuszowej „Sokoła“ miał stanowić pochód wszystkich tutejszych i zamiejscowych sokołów przez całe miasto na łąkę świchowską, gdzie będzie wystawiona szopa celem ćwiczeń gimnastycznych. Otóż dziś prezes stowarzyszenia „Sokoła“, dr. Linka, otrzymał od policyi zawiadomienie, że nie pozwala na odbycie owego pochodu. W kołach sokolskich obecnie panują dwa prądy. Jedni z powodu zakazu pragną zaniechania całej uroczystości, drudzy przeciwnie ze względu na wielkie przygotowania, poczynione już w tej sprawie, są zdania, że należy odbyć uroczystość jubileuszową chociaż bez owego pochodu. Dziś wieczorem dyrekcya „Sokoła“ uchwali co uczynić? Wydając ów zakaz, policya opierała się na obawach, że mogłyby się wydarzyć zatargi uliczne. Z tego samego powodu niedawno temu niemieckiemu „Turnvereinowi“ zabroniono zamierzonego pochodu przez miasto, z odpowiedzi zaś, jaką temi dniami hr. Taaffe dał w Izbie poselskiej na odnośną interpelacyę lewicy, można było przewidzieć, że także w sprawie Sokoła zapadnie podobna uchwała.

Brzydkie zaczepki dra K n o t z a na namiestnika barona K r a u s s a wywołały tu powszechne oburzenie. Generał Krauss stara się rządzić bezparcyalnie i śród bardzo trudnych stosunków umiał się dotąd wywiązać dyplomatycznie z zadania swego. Porównywać go z księciem Albą, jak to czyni dr. Knotz corocznie w rozprawach nad budżetem, jest brutalnością a zarazem niedorzecznością.

Poseł tutejszego nowego miasta, fabrykant B r o m o w s k i, złożył swój mandat i to jedynie z powodów prywatnych. Zatarg, który miał mieć z drem Riegerem, jest wymysłem prasy opozycyjnej.

Z Berlina.

(Rozprawy w pruskiej Izbie niższej nad przedłożeniem o podziale powiatów w W. Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich. — Projekt ustawy spirytusowej. — Gen. Kaulbars.)

Pruska Izba deputowanych obradowała przedwczoraj nad przedłożeniem rządowem o podziale szeregu powiatów (landratur) w W. Ks. Poznanskiem i Prusach zachodnich, a to w interesie zapewnienia niemieckiemu żywiołowi większych niż dotychczas korzyści. Członkowie Koła polskiego ks. dr. Jażdżewski i Czarlinski, przemawiali przeciw projektowi, wykazując, iż jest on zupełnie zbytecznym a pod względem politycznym na wskroś tendencyjnym Minister Puttkamer bronił przedłożenia i starał się przekonać, iż landraci są tak przeciążeni, że niemogą zawsze śledzić z należytą uwaga i zwalczać wzmagającą się w sferach mieszczańskich i włościańskich propagandę polską. Wobec wywodów dep. Czarlińskiego, który powoływał się na uroczyste przyrzeczenia i deklaracye króla Fryderyka Wilhelma III, oświadczył minister, iż myśl przywrócenia Polski jest chimerą. Poprzednie proklamacye królewskie wychodziły z tej zasady, iż Polacy będą dobrymi Prusakami co się jednak nie stało. Rząd nie atakuje ani prześladuje Polaków, lecz stoi tylko na straży egzystencyi żywiołu niemieckiego. Posłowie konserwatywny Kanitz, wolnokonserwatywny Wehr i narodowoliberalny Hobrecht przyłączyli się do wywodów rządowych; natomiast oświadczył w imieniu centrum deputowany Sperlich iż stronnictwo to będzie głosować za przedłożeniem o tyle tylko, o ile ono ma na oku cele administracyjne, natomiast sprzeciwia się stanowczo jego tendencyi germanizacyjnej. Dep. Windhorst, w dłuższej, z zapałem wygłoszonej mowie, nazwał oświadczenie ministra Puttkamera bolesnym ciosem dla idei monarchicznej i upominał rząd, aby zaprzestał drażnienia Polaków. Minister Puttkamer wystąpił w obronie swych wywodów, oraz interpretacyi proklamacyi Fryderyka Wilhelma III i zaprzeczał jakoby rząd prowadził wojnę przeciw Polakom i polonizmowi. Na to odezwał się dep. Windhorst, że proklamacya nie została cofniętą, więc ma do tej chwili walor, a Polacy mają wszelkie prawo do traktowania ich na równi z innymi poddanymi pruskimi. Następnie uchwalono większością głosów podział, względnie przekształcenie siedmiu powiatów i odroczono dalszą dyskusyę do dnia dzisiejszego.

P a r l a m e n t n i e m i e c k i przystąpi jutro do pierwszego czytania projektu o reformie podatku od spirytusu. Jak telegrafują z Berlina, sprawa ta zajmuje w najwyższym stopniu wszystkie koła polityczne, to też jutrzejsza dyskusya przybierze prawdopodobnie wielkie rozmiary. Zdaje się, iż weźmie w niej udział także ks. Bismarck. Zmiana przedłożenia nie jest nieprawdopodobną. W wielu miastach odbywały się przedwczoraj i wczoraj zgromadzenia stron interesowanych. Obrady z okazyi pierwszego czytania potrwają niezawodnie dni kilka, nie ma jednak wątpliwości, że przedłożenie zostanie odesłanem do komisyi, gdzie rozprawy przeciągną się czas dłuższy.

Generał Kaulbars, który przez pięć dni bawił w Berlinie, przyczem jednak nie spotkał się z żadną polityczną osobistością, udał się wczoraj w dalszą podróż.

Wypadki bułgarskie.

Agencya Havasa donosi: Regenci przebywają od 6 b. m. w Ruszczuku. Prezes gabinetu, Radosławow, powrócił już do Sofii. Wywiózł on jak najlepsze wrażenie z swej podróży, w ciągu której przyjmowany był wszędzie z zapałem i zachęcany do wytrwania przy dotychczasowej polityce.

Według wiadomości, jakie odbiera pod dniem 6 b. m. z Konstantynopola *Pol. Corr.*, odbywające się od pewnego czasu narady ministrów tureckich nad sprawą bułgarską nie wprowadziły jej dotąd w nową fazę. Okólnik do Mocarstw, przygotowany przez Portę, leży dotąd niepodpisany w pałacu sułtana, a wszelkie pozory przemawiają za tem, że wcale wysłanym nie będzie. Zapowiadana od dni kilku nowa audyencya ambasadora rossyjskiego Nelidowa u sułtana doznała nowej odwłoki. W dobrze poinformowanych kołach konstantynopolskich wątpią zresztą, aby i ta audyencya sprowadziła znaczącą jaką zmianę, a wszyscy przygotowani są na dalszy zastój w sprawie bułgarskiej, nie ma bowiem widoków, aby Rossya chciała ostatnie projekty swe znacznie zmodyfikować; Porta zaś wzbrania się stanowczo przystąpić do faktycznego przeprowadzenia wyjawionych zamysłów rządu petersburskiego.

Z Sofii telegrafują do *N. fr. Presse*, iż w tych dniach zapadnie ostateczna uchwała co do zwołania małego zgromadzenia narodowego.

KRONIKA

— **Z dam krzyża gwiździstego** zmarły w ciągu r. 1886. JCW. Marya Teresa, owdowiała hrabina Chambord, z domu Arcyksiężniczka austryacka i księżniczka modeńska; Eugenia z hr. Schönborn hr Wurmbrand-Stuppach, Izabella z hr. Almasy hr. de la Motte; Marya z br. Berswordt br. Lilien; Marya z hr. Thürheim hr. Starhemberg; Eleonora z br. Skal-Grotz-Ellguth hr. Spiegelfeld; Karolina z hr. Trauttmansdorff hr. Grünne; Berta z br. Hingenau hr. Welsersheimb; Karolina z br. Forgach br. Beess; Charlotta hrabianka Seinsheim; Antonina z Marczibanyich hr. Migazzi; Ferdynandyna z hr. Brigido hr. Fünfkirchen; Ewerylda z hr. Murray Bezeredy; Henryetta; z ks. Liechtenstein hr. Hunyady.Kethely; Marya z hr. Stürgkh hr. Szapary; Elżbieta z hr. Königsegg-Anlendorf ks. Waldburg-Walfegg-Waldsee; Zofia z hr. Branickich ks. Odescalchi; Krystyna z hr. Clam-Gallas ks. Colloredo-Mannsfeld; Wilhelmina z hr. Kinsky hr. Chotek; Ferdynandyna z hr. Draskovic hr. Bombelles; Melania z magr. de Champagne hr. Du Parc.

— **Nadane stypendya.** Uchwałą z d. 15 kwietnia b. r., nadał Wydział krajowy stypendyum z fundacyi imienia Stupnickich i Jankowskich następującym uczniom: 1. Leonowi Swiderskiemu, uczniowi II klasy c. k. gimnazyum w Brzeżanach, z tytułu pokrewieństwa z fundatorem ś. p. Marcelim Stupnickim, w rocznej kwocie 200 zł. w. a. 2. Mikołajowi Bilikowi, uczniowi II roku wydziału prawa i administracyi w ck. uniwersytecie Franciszka J. we Lwowie, w rocznej kwocie 300 zł, a. w. 3. Adolfowi Fortunatowi Józefowi tr. im. Kuhnowi, uczniowi V roku wydziału lekarskiego w c. k. uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, również w kwocie 300 zł. w. a.

— **Towarzystwo Miłosierdzia.** Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“ (Domu Pracy), przypominamy, odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 4. po południu w wielkiej sali ratuszowej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe; 2) Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1886; 3) Wybór nowego zarządu; 4) Wnioski członków. Pożądany jest jak najliczniejszy udział członków.

— **P. Wrotnowski,** nacz. dyrektor Banku krajowego, wyjeżdża dzisiaj do Karlsbadu i na wieś, zkąd powróci pierwszego lipca.

— **Wydział kasyna miejskiego** zaprasza pp. członków na zgromadzenie poufne do sali bibliotecznej we wtorek, dnia 10 b. m., o godzinie 8 wieczór, celem ułożenia listy kandydatów do wyborów, odbyć się mających na walnem zgromadzeniu członków kasyna miejskiego.

— **Na dochód** towarzystwa oświaty ludowej, odbędzie się w sali towarzystwa „Sokół“, w niedzielę 15 b. m., wieczorek muzykalno deklamacyjny, z współudziałem pani Zofii z Różanowskich Sienkiewiczowej, p, Neuheusera pana Woleńskiego, „Echa“, oraz i innych znanych w mieście naszem sił artystycznych. Szczegółowy program wkrótce będzie ogłoszony. Bilety są do nabycia tymczasowo w Czytelni przy ul. Janowskiej, liczba 12 od 6 do 9 wieczór.

— **Nakładem towarzystwa** pedagogicznego, Lwów, ulica Pańska l. 9, wyszło dzieło pod tytułem: „Józef Ignacy Kraszewski, jego życie i zasługi. Wydanie drugie z portretem. Jest to uzupełnienie pierwszego wydania, sięgającego tylko do Jubileuszu, aż do zgonu i pogrzebu znakomitego pisarza. Cena egzemplarza 40 ct.

— **W uniwersytecie Jagiellońskim** jak donosi *Czas*, dr. Rudolf Trzebicky, pierwszy asystent kliniki chirurgicznej, po odbyciu prawem przepisanych aktów, w obecności członków Wydziału lekarskiego i bardzo licznego zgromadzenia lekarzy cywilnych i wojskowych, oraz uczniów, miał wykład habilitacyjny o obecnym stanie chirurgii żołądka, poczem dziekan oznajmił mu jednomyślną uchwałę Wydziału, uznającego go docentem chirurgii. Akt przesłany zostanie Ministerstwu oświecenia do zatwierdzenia. — Na posiedzeniu swem z d 2 b. m. Wydział lekarski uchwalił: 1. gdy prof. Obaliński oświadczył stanowczo, że zastępstwa nie przyjmuje, przedstawić Ministerstwu do zatwierdzenia dr. Trzebickiego jako zastępcę profesora chirurgii, aż do czasu mianowania profesora i 2. prof. Obalińskiego przedstawić jako egzaminatora.

— **Z Koła literackiego.** Dalszy ciąg nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Koła odbędzie się we środę, o godzinie 7 wieczór. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy nad wnioskami, postawionemi na ostatniem zebraniu, wybory wydziału Koła i wnioski wydziału do zmiany statutu.

— **Sprostowanie.** W krótkiem sprawozdaniu z walnego zgromadzenia członków Koła literacko-artystycznego, ogłoszonem w numerze sobotnim, podano mylnie p r o p o n o w a n y c h przez część zgromadzenia kandydatów na prezesa i do wydziału jako już wybranych. Wymienione tam nazwiska stanowiły tylko „białą“ listę kandydatów do zarządu, obok której krążyła także lista „czerwona“. Z powodu spóźnionej pory, do wyborów samych nie przyszło. Odbędą się one na osobnem zgromadzeniu członków Koła, które wkrótce ma się zebrać.

= **Zamach obłąkanego na bank.** Onegdaj około godz. 8 z wieczora, nieznajomy jegomość zażądał od ślusarza, przy ul. Kręciej aby wysłał z nim terminatora, celem otworzenia drzwi witrychem. Zaprowadziwszy ślusarza do gmachu banku hipotecznego, nieznajomy kazał sobie otworzyć pierwsze drzwi żelazne w parterze, w którym to lokalu znajduje się likwidatura listów zastawnych i kuponów. Kiedy ślusarczyk witrychem przy zamku manipulował, ów jegomość zaś tymczasem stał przed gmachem na chodniku, nadszedł przypadkowo jeden z dyrektorów tego zakładu, p. R., który w pierwszej chwili sądził, że się złoczyńcy włamują do banku. Widząc jednak przed sobą tylko niedorostka, który jego przemówieniem nawet nie został odstraszony od odmykania sztucznego zamku, uspokoił się nieco, a dowiedziawszy się, że osoba, która kazała te drzwi otworzyć czeka przed domem, przywołał nieznajomego do siebie, tymczasem nadszedł i stróż domu, a nieznajomy z największą flegmą odpowiedział, że się nazywa Karol Czerniecki, że jest inżynierem kolejowym i że kazał ślusarzowi te drzwi otworzyć, pozostając bowiem ze swą żoną i siedmiorgiem nieletnich dzieci w największej nędzy, miał zamiar dostać się w tym lokalu do wertheimowskiej kasy i nawet zaopatrzył się w tym celu w dwa kluczyki, które rzeczywiście przy nim znaleziono, gdy go przywołany stojkowy do policyi odstawił. Tam nazajutrz dopiero okazało się, że przytrzymany, nazwiskiem Kamil Czerniecki, rodem z Rohatyna, prywatny technik z zawodu, liczący lat 43, służył niegdyś przy kolei państwowej w Czechach, a pozostając od dłuższego czasu bez zarobku, skutkiem zgryzot o byt swej familii, której rzeczywiście śmierć głodowa zagraża, popadł od miesiąca w stan obłąkania. Oddano go też do zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Żona nieszczęśliwego, kaleka, nie mając już dla swych siedmiorga dzieci, z których najstarsze liczy lat 15, a najmłodsze 2, ani już kawałka chleba i nie posiadając literalnie nic, coby mogła na życie spieniężyć, targnęła się przed kilku dniami na swe życie, lecz tylko lekko skaleczyła się nożem, gdyż dzieci jej w tem przeszkodziły. Nieszczęśliwa rodzina zasługuje na to, aby litościwe serca zajęły się jej losem.

— **Zamach samobójczy.** Sydonia D., szwaczka, licząca lat 22, doznawszy niemiłego obejścia się od byłego swego narzeczonego, czeladnika szewskiego, skoczyła onegdaj do stawu Pełczyńskiego, w zamiarze pozbawienia się życia, lecz straż wojskowa pływalni wydobyła ją bezzwłocznie z wody, poczem odwieziono biedaczkę do policyi, a po przebraniu jej w inną odzież, do głównego szpitala, gdzie dyżurny lekarz ukwalifikował ją jako chorą na umyśle do oddania do Zakładu w Kulparkowie.

= **Wypadek.** Tomasz Jabłoński, parobek fornalski, wywożąc ziemię na nasyp nowo budującej się drogi Gródecko-Janowskiej; przewrócił się z wozem i koniem w bagno tuż przy owym nasypie, skutkiem czego ugrzązł koń z głowa tak głęboko, że się udusił,

— **O wielkim pożarze lasów** na Bukowinie donosi depesza czerniowieckiej *Gaz. Polskiej* z Gurahomory, d. 7 b. m. Według tej depeszy, na przestrzeni kilku mil, wzdłuż trasy nowej kolei Hatna-Kimpolungskiej a mianowicie, począwszy od Parhoutz w Worodou, Kapokodrului, aż do Wamy, wszystkie lasy stoją w płomieniach. Morze ognia szerzy się gwałtownie, okolice na milowych przestrzeniach przepełnione dymem.

Ten sam dziennik donosi później: W piątek po południu otrzymaliśmy telegraficzną wiadomość z Wyżnicy, iż gorą ogromne lasy berhomeckie, własność marszałka kraju, p. br. A. Wassilki O rozmiarach ognia daje wyobrażenie doniesienie depeszy, iż dym z Berhometu ogarnia całą Wyżnicę, odległą od tych lasów prawie o trzy mile. Wczoraj, w sobotę, starożyniecki nasz korespondent, nadesłał nam następujące dalsze szczegóły:

Starożyniec, 6 maja, godzina 3 po południu. Spieszę podzielić się z wami wiadomością o pożarze lasów berhomeckich na wielką skalę. Jak niezmierną jest objętość klęski, świadczy fakt, że obłoki dymu rozchodzą się na 7 mil odległości, sięgają po za Kocmań i Starożyniec co przy suchym południowo-zachodnim

wietrze dla całej okolicy staje się bardzo niebezpiecznem.

„Cała okolica przybrała zupełnie inny a niezwykły widok. Blask słońca okrywa ziemię i wszystkie przedmioty czerwonawo-żółtą barwą, a cień drzew staje się popielatym. Łamanie się promieni słonecznych sprawia widok groźny a wspaniały.“

— **Darmstadt**, dnia 6 maja. Antoni Piotrowski, artysta-malarz z Krakowa, wczoraj otrzymał w darze od księcia Aleksandra bułgarskiego cyfrę złotą, bogato brylantami sadzoną, jako wyraz książęcego zadowolenia za znakomite wykonanie obrazów z wojny bułgarsko-serbskiej, oraz za urządzenie wystawy tych obrazów w Darmstadzie. Wystawa obrazów Piotrowskiego nadzwyczajnie zainteresowała Wielko-książęcy dwór hesski, jakoteż publiczność tutejszą, a dziennikarstwo należycie oceniło talent naszego ziomka. Księżna Battenburg, matka księcia bułgarskiego, kilkakrotnie odwiedzała wystawę obrazów i zawsze rozmawiała po polsku z p. Cichockim, który wystawę urządzał i pilnuje jej. Żaliła się księżna, że już nie włada biegle językiem polskim, ale, dodała, zawsze mile wspominam Warszawę. Pomimo, że mnie wywieziono sześcio-letnią dziewczynkę z kraju, pamiętam dob ze zaszłe tam wypadki.

Donoszą nam wreszcie, że Wielki książę Ludwik IV Hesski zakupił od p. Antoniego Piotrowskiego obraz olejny większych rozmiarów: „Epizod z wojny bułgarsko serbskiej“, przedstawiający ks. Aleksandra Bułgarskiego, zwiedzającego wedety. Wspomniony p. Stanisław Cichocki za gustowne urządzenie wystawy obrazów w Darmstadzie otrzymał od księcia Aleksandra bułgarskiego szpilkę złotą misternej roboty jubilerskiej, suto drogiemi kamieniami wysadzaną.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 9 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od NE do SE, temperatura doby około 7°C, niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, deszcz.

Najniższa temperatura dziś nad ranem była 8·0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 762·7 mm.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: różne gatunki tytoniów, zapałki i papierki na cygaretta, wart. 6 zł. — Zgubiono bursztynową cygarniczkę ze sr. oprawą, war. 12 zł. na wałach Hetmańskich; worek czarny skórzany kształtu walizy, z zamykalną na sztabkę kłódeczką amerykańską, zawierający dwie chusteczki war. 15 zł.; naszyjnik koralowy ze zł. krzyżykiem, ozdobiony perłą i koralikami, w. r. 20 zł., w ogrodzie Miejskim lub na placu św. Jerzego; wisiorek o jednym dużym owalnym dyamencie i drugim malutkim, oprawiony w złoto, wart. 60 zł. — Znaleziono książeczkę p. t. „Modlitwa dla młodzieży“; książkę służbową Kazimierza Okopca z Cewkowa; nowy parasol w ceratowym futerale i szczękę z kauczuku w dorożce nr. 12. Onegdaj zginęło na dworcu kolei Karola Ludwika pewnemu przejezdnemu męskie paleto, podszyte czarnem futrem astrachanowem, wartości 300 zł., które prawdopodobnie złożono przez pomyłkę do pakunków innego podróżnego przy odjeżdżaniu z dworca do miasta. — Znaleziono w dorożce zapomniany nowy czarny jedwabny parasol z czarnym ceratowym futerałem i mosiężną łańcuszkową obróżkę z psa z marką 1.178, strzelbę pojedynkę rozebraną, papierem owiniętą, również w dorożce zapomnianą.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Chodaczkowie wielkim, w Tarnopolskiem, pani Karolina z Fuchsów Szeliska, wdowa po śp. Kaźmierzu, deputowanym do Rady państwa i oficerze wojsk polskich; w Milwaukee weteran z r. 1831, Piotr Górecki, w 86 roku życia.

— **Straszny pożar,** który w piątek nawiedził starożytne miasto komitatowe Preszów, na podgórzu węgierskiem, siedzibę niegdyś generalicyi konfederacyi barskiej, zniszczył ogółem około 400 domów. Wielu osób nie zdołano jeszcze odszukać, a o kilku wiadomo na pewno, że padły ofiarą pożogi. W jednym z pogorzałych domów spaliły się zwłoki człowieka na krótki czas przed zamierzonym pogrzebem. Preszów, podobnie jak nasz Stryj, liczy przeszło 10.000 mieszkańców i dość dobrze był zabudowany. — Tegoż dnia w miejscowości Nagy Karoly wybuchł również wielki pożar. Najpiękniejsza dzielnica miasta została zniszczoną, a 200 domów spłonęło. Zamek hr. Karolyi'ego uratowano z największem wytężeniem sił.

— **Przedstawienie „Lohengrina“,** po wielu przeszkodach i odraczaniach, odbyło się, jak wiadomo, nareszcie w dniu 3cim b. m. w Paryżu w teatrze Eden. Władze, spodziewając się manifestacyi ze strony tłumów ulicznych, przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności; w około teatru pełno było policyi. Przedstawienie było pod każdym względem świetne. W widowni teatralnej też panował zachwyt, objawiający się grzmiącemi oklaskami, gdy tymczasem na ulicy zebrane tłumy gwizdaniem i sykaniem manifestowały swoje niezadowolenie, z powodu wystawienia tej „arcyniemieckiej“, jak ją nazywają, opery. O ile wszakże dzienniki zagraniczne donoszą, ekscesy te szerszych rozmiarów nie przybrały i zakończyły się przyaresztowaniem kilku głośniejszych krzykaczy. Dyrektor Lamoureux stał się przedmiotem gorących owacyj ze strony zebranej w teatrze publiczności. Przedstawienie „Lohengrina“, odraczane z powodu sprawy Schnaebele'go, stało się tedy niejako artystycznym epilogiem tego politycznego zatargu. Nie pierwszy to raz jednak opera odegrała rolę polityczną. Rewolucya belgijska w r. 1830, która doprowadziła do niezależności królestwa, wybuchła podczas przedstawienia „Niemej z Portici“, a mianowicie przy odśpiewaniu znanej pieśni rybackiej: „Wkrótce wybije wolności godzina“. W r. 1860 próbowano już raz przedstawić w Paryżu operę Wagnera. „Tannhäuser“ miał być wówczas odegranym w Wielkiej Operze i słynny tenor Niemann zawezwany został specyalnie z Niemiec, aby się nauczyć partyi tytułowej po francusku i odśpiewać ją w stolicy Francyi. Było to jeszcze za czasów drugiego cesarstwa, Napoleon III siedział jeszcze niezachwianie na tronie, nie było jeszcze Metzu ani Sedanu, a mimo to „Tannhäuser“ zrobił najzupełniejsze *fiasco*, został wygwizdany, ośmieszony, nie odpowiadał francuskiemu charakterowi narodowemu.

— **Krytyka paryska o „Lohengrinie“.** Paryscy recenzenci muzyczni są w większej części zwolennikami Wagnera, ztąd też krytyki „Lohengrina“ są przeważnie przychylne. Treść libreta, a raczej jego budowa, według niektórych recenzentów, jest jakoby naśladowaniem francuskich wzorów. Najwięcej podobieństwa ma posiadać „Lohengrin“ z dramatem Corneille'a „Psyche“, a także przypomina w zadziwiający sposób, jak twierdzi uczony muzyk Albert Soubies (*Revue d'art dramatique*), libreto Scribe'go do opery „Giralda“, skomponowanej przez Adam'a około roku 1847 czy 48go. Nadto podanie o „Lohengrinie“ znalazło już zastosowanie w niezliczonych operach i dramatach, a nawet w balecie. Wszystkie te wywody wszakże trzymane są w tonie objektywnym i nie zawierają nic takiego, coby wnosić kazało, że autorowie ich uważają poemat dramatyczny Wagnera jako plagiat. Krytyk *Evénement* znajduje, że opera musi być do połowy skrócona; *Voltaire* pisze, iż „Lohengrin“ jest „nawpół godnem podziwu, nawpół nudnem dziełem. Znajduje się w nim wszystko — nawet Wagner. Jest tam i kadencya włoska, są i efekta, jakie zastosowywał Francuz Berlioz. Są też i echa Webera, w ogóle każdy znajduje to, czego chce“. Libreto jest według tegoż pisma nędzne. *Rappel* twierdzi, iż muzyka Wagnera z trudnością zyska prawo obywatelstwa we Francyi, pomimo wielkich swoich zalet, i że lepiej się nadaje dla koncertów, niż dla teatru. *Figaro*, który z zapałem protegował przedsięwzięcie p. Lamoureux, pisze, iż część publiki spodziewała się monstrualności i kakofonii i była przyjemnie zdziwioną, stanąwszy wobec jasnego, łatwego do zrozumienia, jakkolwiek nadmiernie długiego dzieła. W podobnym duchu chwali „Lohengrina“ wagneryanin Fourcan w *Gaulois*. — Depesze doniosły wszakże, że p. Lamoureux zaniechał dalszych przedstawień wagnerowskiej opery, czem zyskał uznanie i pochwałę ministra Gobleta.

Z Izby sądowej.

(Zakład zastawniczy)

Dzisiaj rozpoczęła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa główna przeciw byłym dyrektorom Zakładu zastawniczego we Lwowie, Józefowi Kruszewskiemu i Fortunatowi Głowackiemu.

Skład trybunału jest następujący: Przewodniczący: Radca Hołyński. Wotanci: Radcy Füger, Majewski, Kriegseisen. Prokuratoryę państwa reprezentuje zast. prok. dr. Samper.

Obrońca Józefa Kruszewskiego: dr. Ostrożyński, obr. Fortun. Głowackiego: adw. dr. Górecki, zast. stron interesowanych adw. dr. Pomianowski.

Rozprawa rozpoczęła się odczytaniem aktu oskarżenia, który brzmi w streszczeniu:

Konsorcyum, złożone z kilkunastu członków sfer obywatelskich i finasowych, założyło z pozwoleniem władz rządowych Zakład zastawniczy we Lwowie pod nazwą: „**Galicyjski Zakład zastawniczy i kredytowy,** stowarzyszenie z ograniczoną poręką“ i otwarło go do użytku publicznego dnia 15 czerwca r. 1877. Z dniem otwarcia wynosiły subskrybowane udziały 42.500 zł., zaś rzeczywiście wpłacone: 23.259 zł. 50 ct. Dnia 19 stycznia 1886 Zakład ten zgłosił upadłość, przyczem okazało się, iż niedobór w majątku zakładowym wyniósł 33.876 zł. 84 ct., czyli, że udziały założycieli zostały stracone do wysokości 122·33%.

Do dyrektorów Zakładu, wybranych z grona założycieli, należeli początkowo także **Kazimierz Gamrat** i **Józef Kruszewski**, gdy zaś ten ostatni 12 czerwca 1883 z posady dyrektora zrezygnował, został w miejsce jego wybrany Fortunat **Głowacki**.

Badania, zarządzone przez c. k. Prokuratoryę państwa, dały powód do wytoczenia przeciw byłym dyrektorom Józefowi Kruszewskiemu i Fortunatowi Głowackiemu (Kaz. Gamrat ratował się ucieczką) aktu oskarżenia, następującej osnowy: pro 1 mo: co do **Józefa Kruszewskiego**,

1) iż tenże, będąc dyrektorem Zakładu w zamiarze wyrządzenia Zakładowi szkody 300 zł. przenoszącej, rozmaite kwoty z kasy Zakładu do wypłaty dla siebie asygnował, postępowanie to przed radą nadzorczą Zakładu taił i tym sposobem udziały swoje i swej małżonki 10.000 zł. wynoszące, do wysokości 6.750 zł. wycofał, co znamiona zbrodni §§ 198, 198, 200 u. k. określonej, stanowi.

Prokuratorya państwa zarzuca więc w szczególności Józefowi Kruszewskiemu, iż tenże już w początkach istnienia zakładu wycofał z udziałów swych i swej małżonki 3500 złr tym sposobem, iż prowadzącemu księgi zakładowe, Majewskiemu, przekazywał sumę tę do wypłaty i do uwidocznienia jej w księdze rachunków bieżących jako długu, tak, iż wypłata ta w księgach zakładu uwidocznioną rzeczywiście została, ale w księdze udziałów — udział pierwotny zmienionym nie został. Prokuratorya państwa widzi więc w tem postępowaniu wprowadzanie w błąd prowadzącego księgi Majewskiego i ogółu członków stowarzyszenia. Po wyższym trybem miał pobrać J. Kruszewski za asygnatami swemi do kasy składanemi 4850 złr., a nadto pod pozorem płacy pobrał 7?3 złr. więcej, aniżeli mu się należało, w czego następstwie bilans pierwszy, miasto 4000 złr rzeczywistej straty, sztucznem grupowaniem liczb w dziale wydatków, jako korzystny dla zakładu przedstawionym został, czyli że oskarżony swoje wycofanie powyższym trybem udziałów przed ogółem członków zataił. Józef Kruszewski — jak to podnosi akt oskarżenia — tłómaczy się, ze udziały swoje dlatego wycofał, że był z zakładem w obrachunku i że zakładowi wyrabiał kredyt w innych instytucyach finansowych, a wreszcie i tem, że udziały swoje pismem z 2 czerwca 1883 r. do rady nadzorczej wniesionem należycie wypowiedział, ale prokuratorya państwa zarzuca co do powyższego obrachunku z zakładem, brak dowodów wierzytelnych, a co do wypowiedzenia, iż zostało zrobionem już po wycofaniu kwoty ?5?3 zł. 2) Dalej zarzuca akt oskarżenia, że Józef Kruszewski będąc dyrektorem zakładu, z powierzonych sobie pieniędzy zakładowych 583 zł. w gotówce ponad wpłacony przez siebie udział sobie przywłaszczył, przez co dopuścił się zbrodni §. 1?3 u. k. określonej. 3) Dalej, że Józef Kruszewski wiedząc o tem, że Kazimierz Gamrat, współdyrektor zakładu celem osobistego przystąpienia do spółki z Feliksem Bondin'em z Paryża w zamiarze wyrobu i wywozu skór z Galicyi zawiązać się mającej, potrzebuje pieniędzy i wiedząc o tem, że K. Gamrat osłaniając się fałszywym pozorem, jakoby nie o jego interes osobisty chodziło lecz o zwyczajny interes pożyczkowy zakładu, w zamiarze wyrządzenia zakładowi szkody 300 zł. przenoszącej, kwotę 7.400 zł., którą dla siebie z zakładu na bon podniósł i Feliksowi Bondin wypłacił, zaś ją dopiero później, niby na zastaw 40 sztuk akcyi *de l'Union de la boucherie* z zakładu Feliksowi Bondin pożyczoną, do wypłaty przekazał, dalej, że Józef Kruszewski wiedząc o tem, że owe akcye prawie żadnej nie przedstawiają wartości, na wstawienie tych akcyj w aktywa zakładu i przeprowadzenie tego interesu się zgodził, czyli że tym sposobem zbrodnię oszustwa, popełnioną przez Kazimierza Gamrata rozmyślnie popierał i do niej był pomocnym, czyli, że dopuścił się zbrodni, §. 5, 197, 200, 201 ust. karn. określonej. Józef Kruszewski tłómaczy się tem, że nie wiedział wówczas, jakoby K. Gamrat sumy 7.400 zł. potrzebował dla własnego interesu, lecz owszem K. Gamrat utwierdził go w tem mniemaniu, że to spółka francuska „Bondina“ potrzebuje tych pieniędzy na krótki termin na zastaw akcyj, o których wartości nie wątpił dla tego, gdyż K. Gamrat go upewnił, że o wartości tych papierów przekonał się osobiście za swego pobytu w Paryżu, a nadto Bondin i Bontin poparli to twierdzenie Gamrata telegramem z Paryża, wykazującym kurs tych akcyj ówczesny 115 za 100 fr. Wreszcie tłumaczy się J. Kruszewski tem, iż gdy później dowiedział się o rzeczywistej wartości powyższych akcyj, nalegał na K. Gamrata o uregulowanie sprawy, ale tenże zbywał go i oszukiwał rozmaitemi sposobami. Prokuratorya państwa zbija to tłumaczenie się Józefa Kruszewskiego tem, iż jako dyrektor zakładu, pieczy swojej powierzonego, powinien był przekonać się o wartości rzeczywistej zastawionych akcyj i nie powinien był wierzyć upewnieniom Kazimierza Gamrata.

4) Prokuratorya państwa zarzuca Józefowi Kruszewskiemu dalej, że w zamiarze wyrządzenia zakładowi szkody, 300 zł. przenoszącej, pod pozorem, jakoby swoje bony na 1560 opiewające a pochodzące z czasu, gdy był dyrektorem zakładu, po ustąpieniu swem z dyrektury w maju 1885 r. od kasyera zakładu Ludwika Goetza, odebrał, a natomiast kopertę jakoby wartość owych bonów zawierającą, a w rzeczywistości bez wartości, kasyerowi wręczał, że więc tym sposobem kasyera w błąd wprowadzał, wyłudzone bony zatrzymał a część ich na 760 zł. zniszczył czyli dowód swego długu na tę kwotę uprzątnął, czem dopuścił się zbrodni, §. 197, 200, 201 u. k. określonej.

Prokuratorya państwa stwierdziła wprawdzie, że dyrektorowie i inni funkcyonaryusze zakładu brali częstokroć zaliczki z kasy a na ich dowód wkładano do kasy bony, które przy wypłacie pensyi potrącano, ale manipulacya powyższa Józefa Kruszewskiego była innego rodzaju. Znaleziono bowiem w kopercie wręczonej miasto wyjętych bonów kasyerowi Goetzowi, nie gotówkę lub bony, lecz kartkę z napisem „Rachunek kasowy“ tej treści:

Należność dyr. K. Gamrata	800 zł.
Zaległa pensya J. Kruszewskiego od 1 lutego do 1 czerwca 1883	700 zł.
Na rachunek tantyemy Kruszewskiego za rok 1882 . .	60 zł.
Razem	1560 zł.

Józef Kruszewski tłumaczy się, iż do wycofania bonów był upoważnionym i włożył w ich miejsce powyższy rachunek na tej podstawie, iż pro 1mo będąc kasyerem pożyczył K. Gamratowi 800 zł. z kasy, a gdy K. Gamrat długu tego nie zwracał, z własnych pieniędzy dług ten 5 października 1885 zaspokoił; — że pro 2do, za zakwestyonowaną mu przez K. Gamrata pensyę od 1 lutego do 1 czerwca 1883, później z wiedzą K. Gamrata za bonami pensyę tę w kwocie 700 zł. pobrał, a gdy przez dwa lata o te bony nikt się nie upominał, sądził, że rzecz załatwioną została, gdy zaś przekonał się, iż bony te w kasie leżą jeszcze, wycofał takowe; — że pro 3tio, mniemał, jakoby bon na 60 zł. wówczas w kasie leżący, nie miał żadnej wartości a więc takowy wycofał, ale prokuratorya państwa jakkolwiek stwierdziła, iż Józef Kruszewski kwotę 800 zł. w październiku 1885 do kasy zapłacił, zarzuca, iż on uczynił to dopiero pod grozą odpowiedzialności karnej, zaś tem bardziej, że do płacenia długu za oszukańczo postępującego z nim K. Gamrata nie był zobowiązanym.

5) Prokuratorya państwa zarzuca dalej, że Józef Kruszewski, będąc dyrektorem powyższego zakładu, mimo, że stan bierny onego stan czynny przewyższał, nie zgłosił w sądzie konkursu, lecz funkcye zakładowe przeprowadzał dalej, czem dopuścił się występku §. 486 u. k. określonego. Prokuratorya państwa zarzuca więc, że sztucznem wykazaniem zysków i wypłatą dywidendy członkom łudziła dyrekcya członków i publiczność co do żywotności instytucyi, wabiła ogół do wkładek pieniężnych obietnicami wysokich procentów, a uzyskane tak pieniądze rozrzucała lekkomyślnie w kredycie wekslowym. Wprawdzie przyznaje prokuratorya państwa, iż biegli w zawodzie orzekli, że dopiero prawdziwy bilans za r. 1883 byłby był wykazał niewypłacalny stan zakładu; ale prokuratorya państwa twierdzi, iż Józef Kruszewski, jako dyrektor, powinien był o rzeczywistym stanie zakładu wiedzieć i o zgłoszenie upadłości się postarać.

6) Prokuratorya państwa zarzuca wreszcie Józefowi Kruszewskiemu, iż tenże, będąc członkiem zarządu zakładowego, w zamknięciach rachunkowych i bilansach walnym zgromadzeniom przedkładanych, świadomie fałszywe wykazy stanu majątkowego zakładu sporządzał, t. j. wiedząc, iż takowe są fałszywie sporządzone, swojem nazwiskiem podpisywał, czem dopuścił się występku określonego §. 89 ust. z d. 9 kwietnia 1873 Dz. u. p.

Prokuratorya państwa zarzuca aktem oskarżenia pro 2do:

co do **Fortunata Głowackiego**,

1) że będąc dyrektorem powyższego zakładu, w zamiarze wyrządzenia temuż szkody 300 złr. przenoszącej, po ucieczce K. Gamrata z płacy tegoż od 1 maja 1885 po 100 złr. oprócz swojej płacy, upozorowując przekazy do kasy wydawane tytułem „płace urzędników“ dla siebie asygnował, tym sposobem kasyera Goetza w błąd wprowadzał i kwotę 800 złr. wyłudził dla siebie, czem dopuścił się zbrodni §. 197, 200 u. k. określonej. Tłumaczenie się F. Głowackiego, iż czuł się uprawnionym do pobierania tej pensyi dla tego, że czynność jego skutkiem ubytku K. Gamrata się podwoiła, uważa prokuratorya państwa za bezpodstawne, albowiem postępowanie to było samowolne, bez upoważnienia ze strony Rady nadzorczej, a tylko szkodę zakładowi wyrządzające,

2) prokuratorya państwa zarzuca dalej Fort. Głowackiemu, że będąc dyrektorem wspomnianego zakładu, pomimo, że był świadkom smutnego stanu zakładowego konkursu w sądzie nie zgłosił, lecz funkcye zakładu prowadził dalej, czem dopuścił się występku, §. 486 u. k. określonego. Przytem podnosi prokuratorya tę okoliczność, iż znany Fort. Głowackiemu stan zakładu był już w r. 1884 tak smutny, iż dla braku gotówki uciekano się do relombardowania zastawów, a mimo to podtrzymywano funkcye zakładu aż do stycznia r. 1886.

Po odczytaniu powyższego aktu oskarżenia, liczącego w całkowitej osnowie 100 stronnic i powołującego 26 świadków do rozprawy, przystąpił trybunał do przesłuchania pierwszego oskarżonego: Józefa **Kruszewskiego** ur. w Dąbrówce w Królestwie polskiem, licz. 53 lat wieku, żonatego, ojca 5ga dzieci, urzędnika obecnie Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił d. 7 b. m. w południe z Mürzsteg do Wiednia.

Najd. Cesarzewicz Rudolf udzielił przedwczoraj pożegnalnego posłuchania kardynałowi Vannutellemu.

Najd. Cesarzewiczowa Stefania powróci dzisiaj z Abbazii i wprost z dworca kolejowego uda się do Laxenburgu.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał wczoraj na inspekcyę wojsk do Wielkiego Waradynu, Aradu, Dewy i obozu pod Lugos. Podróż ta potrwa około dwóch tygodni.

P. Namiestnik Galicyi, F. Zaleski, przybył przedwczoraj wieczorem do Wiednia.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pesztu: Hr. J. Andrassy udał się d. 7 w południe na kilkudniowy pobyt do Wiednia. Podróż jego stoi widocznie w związku z toczącą się obecnie polemiką dziennikarską w sprawie okupacyi Bośnii i Hercegowiny.

Nie mogąc dla braku miejsca podać dzisiaj w całości sprawozdania z przedwczorajszych obrad Izby panów nad znanym wnioskiem p. Schmerlinga notujemy tutaj przynajmniej wynik głosowania, które odbyło się o godzinie 10 wieczór w obecności 120 panów.

Po odrzuceniu obu części wniosku większości przyjęto wniosek hr. Falkenhayna, którego obie części podajemy na innem miejscu, a mianowicie, pierwszą jego część 72 gł. przeciw 47 głosom, zaś drugą 67gł. przeciw 52 głosom.

Za wnioskiem p. Schmerlinga, aby uchylić rozporządzenie, głosowało zaledwie 41 członków.

Dzisiaj wieczorem zbierze się komisya ugodowa, celem wzięcia pod obrady przedłożonego przez Rząd projektu ustawy, który reguluje sprawę kwot, jakie mają płacić obie połowy Monarchii tytułem wspólnych wydatków. Nie wątpią, iż ustawa o kwotach zostanie ostatecznie załatwioną przez parlament austryacki jeszcze podczas rozpraw budżetowych. Ponieważ zaś cłowo-handlowy związek, przedłożenie bankowe i nowela cłowa zostały już sfinalizowane; przeto zdaje się być rzeczą pewną, iż austro-węgierska ugoda przyjdzie do skutku jeszcze przed zielonemi świątkami.

Presse donosi, iż w ciągu bieżącego tygodnia Rząd wniesie do Izby deputowanych prowizoryczny traktat handlowy z Grecyą, oraz traktat handlowy z Danią. Oprócz tego ma być przedłożoną Izbie austro-belgijska konwencya handlowa.

Dnia 12 b. m. zbierze się w Wiedniu austro-węgierska handlowa i cłowa konferencya, celem wypracowania przepisów wykonawczych i instrukcyj dla zrewidowanej taryfy cłowej, która rozpocznie obowiązywać z dniem 1 czerwca b. r.

Na przedwczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych, poseł Iranyi wniósł interpelacyę, czy prawdziwem jest doniesienie *Nordd. Allg. Ztg.*, jakoby w sprawie okupacyi Bośnii i Hercegowiny została zawartą dnia 17 stycznia 1887 konwencya między Austro-Węgrami i Rossyą. Dep. Helfy interpelował co do stanowiska rządu, w obec zapowiedzianej na r. 1889 wystawy w Paryżu.

Sejm węgierski ma być zamknięty d. 22 b. m. Najw. Mową tronową.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*, że rząd zamierza kolej brzesko-chełmską, która w połowie maja ma być otwartą, przedłużyć ku granicy austryackiej w kierunku przez Hrubieszów do Tomaszowa. Znaczyłoby to, że zaniechano już dawniejszego planu połączenia Lublina z Tomaszowem.

Na opędzenie kosztów nowych urządzeń na kolei nadwiślańskiej (o których już donosiliśmy), wyznaczył rząd 1,300.000 rubli.

Car z rodziną ma przybyć do Nowo Czerkawska d. 18 b. m. W Moskwie dwór się nie zatrzyma.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, iż można już uważać za rzecz pewną, że ambasador hr. Szuwałow, który miał być odwołany z Berlina, pozostanie nadal na dotychczasowej posadzie. Według tego samego źródła nie odbędą się w tym roku w Rossyi wielkie manewry wojskowe, co poczytują w kołach dyplomatycznych jako ponowny symptomat pokojowych intencyj gabinetu petersburskiego.

Telegram *Biura Reutera* stwierdza, iż w Rossyi panuje gorączkowy ruch pod względem uzbrojeń wojska i marynarki, lecz że niema w tem nic niepokojącego, ponieważ Rossya pozostała bardzo w tyle po za innemi państwami i, prócz korpusu gwardyi, wszystkie inne pułki i marynarka jeszcze kilka lat potrzebować będą, żeby co do uzbrojenia i wyćwiczenia wyrównały armiom innych wielkich mocarstw.

Papież otrzymał pod dniem 4go b. m. bardzo serdeczny list cesarza Wilhelma w odpowiedzi na telegram, wysłany przez Ojca św. do Berlina, z okazyi przyjęcia przez sejm pruski kościelno-politycznej ustawy. Monarcha dziękuje w tym liście papieżowi za jego mądre i pojednawcze współdziałanie w sprawie przywrócenia pokoju kościelnego, i wyraża życzenie, aby pokój ten nigdy już nie był zakłóconym.

Papież zezwolił na zwołanie międzynarodowego katolickiego kongresu uczonych, który ma się zebrać w roku przyszłym prawdopodobnie w Paryżu.

Z Belgradu telegrafują: Królowa Natalia wyjedzie sama do Krymu; królewicz pozostanie w Belgradzie.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, przesilenie gabinetowe ma się ukończyć rekonstrukcyą ministerstwa Garaszanina.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 maja. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan udzielał wczoraj dłuższego posłuchania Prezesowi gabinetu, hr. Taaffemu.

Najd. Cesarzewicz oczekiwał dzisiaj na dworcu kolejowym w Meidling przyjazdu z Abbazyi Najd. Swej Małżonki i udał się z Nią do Laxenburga.

Wiedeń, 9 maja. (*Tel. pryw.*) Kardynał Vannutelli wyjechał wczoraj wieczorem do Rzymu.

Wiedeń, 7 maja. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj rozpoczynają się w Poli manewry floty, na które uda się w dniu jutrzejszym wiceadmirał Sterneck.

Wiedeń, 9 maja. Rząd przedłożył dzisiaj Izbie dep. traktat handlowo-nawigacyjny z Danią, dalej konwencyę z Belgią w sprawie agentów handlowych i próbek towarowych, wreszcie konwencyę handlową z Grecyą, oraz projekt ustawy mocą której ma być na dalszy rok zawieszoną działalność instytucyi sądów przysięgłych w okręgu sądowym kotarskim.

Dep. Meissler interpelował Rząd w sprawie konfiskaty *Leitmeritzer Ztg.*, a to z powodu korespondencyi, omawiającej wizytacyę biskupią w Teczynie (Tetschen),

Izba przeszła następnie do dyskusyi szczegółowej nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej.

Peszt, 9 maja. Przeciągnął tu wczoraj orkan, który trwał pięć minut, przyczem sypał grad wielkości orzechów laskowych.

Paryż, 9 maja. Prezes ministrów Goblet, z okazyi otwarcia wystawy marynarskiej w Hawre, miał mowy przy otwarciu i na bankiecie, w których podnosił, że Francya życzy sobie tylko dobrego porozumienia z innemi krajami i rozwoju pokojowego; nie żywi żadnych agresywnych planów, zachowuje spokojną, zimną rozwagą nacechowaną stanowczość, oddaje się ostatecznemu utrwaleniu rządu demokratycznego, nie grozi nikomu, jednak w razie potrzeby stawiłaby czoło nieusprawiedliwionym zaczepkom. Dla tego też dziś z otuchą poświęca się skonsolidowaniu wewnętrznemu.

Paryż, 9 maja. (*Tel. pryw*) Mowom prezesa gabinetu, Gobleta, wypowiedzianym w Hawrze, z okazyi otwarcia wystawy marynarskiej, przypisują powszechnie wielkie znaczenie. Przedewszystkiem podnoszą tu, iż minister położył nacisk na pokojowe usposobienie Francyi.

Madryt, 9 maja. Izba przyjęła 206 głosami przeciw 50 wprowadzenie instytucyi sędziów przysięgłych.

Bukareszt, 9 maja. Pogłoski o rzekomych rozruchach w Jassach redukują się do nic nieznaczącego faktu, a mianowicie, że w chwili przejazdu orszaku królewskiego przez ulicę dało się słyszeć gwizdanie, skutkiem czego aresztowano trzy indywidua. Zajście to jest bez znaczenia.

Paryż, 9 maja. Przy wczorajszych wyborach do Rady municypalnej miasta Paryża wybrano 21 autonomistów, 10 radykałów, 10 konserwatystów i 6ciu socyalistów. Co do 30tu kandydatów odbędzie się balotowanie, pomiędzy nimi jest i Duval.

Berlin, 9 maja. Przybył tu ambasador rossyjski, Szuwałow.

Londyn, 9 maja. Według *Morning Post* odmówił rząd angielski urzędowego udziału W. Brytanii w wystawie paryskiej.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Pożary lasów!

Zaledwie ostygliśmy ze strasznych klęsk pożarnych, które w roku ubiegłym nawiedziły nasz kraj,—atoli znowu z nastaniem wiosny, zaczynają się pojawić wypadki pożarów w lasach. Przed kilku dniami zniszczony został pożarem znaczny obszar lasu w Państwie Dobrostany, a dziś uległ temu samemu wypadkowi las młody, obejmujący około 40 morgów przestrzeni, w Państwie Janów, Ordynacyi Agenora hr. Gołuchowskiego. Oba wypadki wykonane były niewysledzoną dotąd ręką zbrodniczą. Gdyby nie energiczne wystąpienie i skuteczne działanie komendanta posterunku żandarmeryi w Janowie, pana Jedrzeja Rubinowskiego, który z jednym żandarmem możliwą pomoc w ludziach na miejscu wypadku dostarczył, — pożar mógł się przy sprzyjającym wietrze południowym rozszerzyć na bardzo znaczną przestrzeń lasów szpilkowych i wyrządzić niepowetowane szkody. Poczuwam się zatem do obowiązku, podnieść ten godny uznania, naśladowania i zasługi czyn c. k. żandarmeryi w Janowie, względnie komendanta tegoż posterunku p. Jędrzeja Rubinowskiego do publicznej wiadomości.

Janów, 5 maja 1887.

3473 *Łahociński*.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 7 maja 1887.

		płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	203	25	206	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		221	—	224	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		284	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	15	100	15
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		101	60	102	60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.		96	—	97	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	55	101	55
„ „ „ 4 pr. w. a.		95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.		100	55	101	55
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52		99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56		92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi			47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.			—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.		104	50	105	50
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa		16	—	18	—
„ „ Stanisławowa		28	50	31	—
6. Monety					
Dukat holenderski		5	89	6	—
Dukat cesarski		5	92	6	4
Napoleondor		10	1	10	12
Półimperyał		10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	10½	1	12½
110 marek niemieckich		61	75	62	45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 6 maja 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.80	81.—
luty-sierpień	80.80	81.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.90	82.10
kwiecień-październik	82.10	82.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	128.—	129.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.50	136.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	136.50	137.—
„ „ 1864 po 100 złr.	164.75	165.50
„ „ 1864 po 50 złr.	164.—	165.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.75	160.25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.75	96.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.85	112.05
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.60	105.20
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.—
Węgier	104.25	105.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	102.50	103.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.75	282.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	555.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	230.50	231.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 209 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	332.—	334.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2445	2450
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.50	204.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222.—	223.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	225.90	226.30
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	72.50	73.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.25	168.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.80	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.—	101.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.25	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 6½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.30
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.75	101 —
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.75	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 52½ l.	96.—	97.—
Obligi komnnalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc.	105.—	106.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.25	101.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.10
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	100.50	101 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.25	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	101.10
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.75	101.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	100.80
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.40
z r. 1884	89.60	90.10
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	175.—	175.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	113.75	114.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	19.50	20.—
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.25	49.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.75	44.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.55	14.85
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	9.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	31.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	137.50
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.25	36.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	43.75	44.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127.—	127.35
Paryż za 100 ft.	50.35.—	50.40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98.—	6.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.04.½	10.06 —
Rossyjski imperyał	10.37.—	10.39 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 7 maja 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	95
„ „ „ w srebrze	82	25
Renta w złocie	111	90
5 prc. austr. renta marcowa	96	80
Akcye banku wiedeńskiego	874	—
„ „ kredytowego	278	50
Londyn	126	95
Napoleondor	10	05
Dukat cesarski men.	5	98
100 marek niemieckich	62	27½

Licytacye.

L. 3298. (3402 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni ogłasza, iż na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni przeprowadzi w dniach 20 czerwca, 18 lipca i 18 sierpnia 1887 każdym razem o 10tej godzinie z rana przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 38 gminy Mikłuszowice Katarzyny Skoczkowej własnej pod warunkami które w ts. registraturze przejrzeć można.
Cena wywołania wynosi 2120 zł.
Zakład 212 zł.
Bochnia, dnia 18 marca 1887.

L. 859. (3401 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 13go czerwca i 11 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej a dnia 22 sierpnia 1887 o godzinie 3ciej po południu także poniżej takowej jednakże nie niżej jak za sumę 900 zł. licytacya realności l. k. 139 l. wyk. hip. 139 i połowy ciała hipotecznego l. wyk. hip. 358 w Inwałdzie Macieja Matury recte Gwoździewicza własnych na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 600 zł. z pn.
Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Lorya w Wadowicach.
W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 22 sierpnia 1887 o godzinie 4 po południu.
C. k. Sąd powiatowy
Andrychów, 21 stycznia 1887.

L. 2962. (3395 2—3)
Na zaspokojenie pretensyi galic. akc. banku hipot. we Lwowie w kwotach 792 zł. i 792 zł. z pn. przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż dóbr Hińce w powiecie sądowym Zabłotów położonych, jak dom. 290 pag. 163 n. 33 haer. i pag. 166 n. 38 haer. p. Rozalii Abrahamowiczowej własnych w dwóch na dzień 30 sierpnia i 11 października 1887 zawsze o godzinie 10 rano w B. IV. wyznaczonych terminach, a to za lub wyżej ceny wywołania 90.000 zł. Wadyum wynosi 9.000 zł. Termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na 12 października 1887 o godz. 10tej rano. Resztę warunkow i wyciąg hipoteczny przejrzeć i odpisać można w registraturze. Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Milgroma.
C. k. sąd obwodowy.
Kołomyja, 31 marca 1887.

L. 11710. (3331 2—3)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 157 zł. 67 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. wyk 79, 81, 3/12 części l. wyk. 71 połowy wyk. l. 72, 3|6 części wykazu l. 73, 2|6 części wyk. l. 74, 3|6 części wyk. l. 80 dla gminy Razawka Franciszka Chorążego własnej, w dniu 13 czerwca 1887 o 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 1000 zł. wadyum 100 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli tut. adw. dr. Geisler Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.
Nowytarg, dnia 9 lutego 1887.

L. 2815. (3263 2—3)
Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia Małgorzatę Wach, iż przeciw niej wniósł pod dniem 6 marca 1887 do l. 2815 Maciej Sempiuk pozew o uznanie prawa własności parc. 735|1 do wyk. hip. 390 gminy Sokolniki należącej z pn. w skutek czego dla niej kuratorem Jana Robaka ze Sokolnik ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 14 czerwca 1887 o godz. 9 rano wyznaczono
Wzywa się zatem Małgorzatę Wach aby na wyznaczonym terminie osobiście stanęła, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzieliła informacyi albo wreszcie innego sobie ustanowiła pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sama sobie przypisać będzie zmuszoną.
C. k. Sąd powiatowy
Tarnobrzeg, 11 marca 1887.

L. 10357. (3265 2—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 180 zł., 180 zł., 180 zł., 180 zł. i 4374 zł. wa. z przyn. odbędzie się dnia 1go lipca 1887, o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do masy spadkowej Wolfa Meiselsa wedle wykazu hip. 141 należących dóbr Brusno stare w powiecie Cieszanowskim położonych, na którym terminie dobra te nawet niżej ceny wywołania 49758 złr. sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 4975 zł. 80 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po uzupełnieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 kwietnia 1887 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Dulęba kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Schaff mianowany został.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 2117. (3255 3—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 czerwca, 13 lipca 1887 za lub powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 sierpnia 1887 także niżej, lecz nie niżej sumy wystarczającej na pokrycie ubezpieczonych zastawniczo wierzytelności, publiczna sprzedaż przymusowa w drodze przetargu parcel ornych na Krosickiem „Syny ozerce“, „Pod kamieniem“, „Lisy“, „Na głębokiej dolinie“, „Pulwerczyzna“, „Czwerty“ i „Babin“ w powierzchni 5 morgów i 528 kwadr. sążni obejmujących w Zagórzu położonych, ciała hipotecznego nie stanowiących do dłużnika Iwana Łeśkowego należących, na rzecz Wigdora Schleichera pto 64 zł.
Cena wywołania 66 zł., poręczne 7 zł.
Resztę warunków i akty opisania i ocenienia przejrzeć można w registraturze.
W razie nieudałej w pierwszych trzech terminach sprzedaży wytycza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 15 sierpnia 1887 godz. 4 po południu.
Kuratorem nieznanych wierzycieli jest adw. dr. Lipiner.
C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn, 15 marca 1887.

L. 7670. (3256 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi d. 22 czerwca, 20 lipca i 31 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi grunt Szołomienice l. 87 objętą, Filipa Horwata własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 8 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct. z pn. wynoszącej.
Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną, zaś na trzecim także i niżej takowej.
Cena wywołania 350 zł.
Wadyum 35 zł.
Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Niewiadomych wierzycisli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.
Rudki, 30 stycznia 1887.

L. 10049. (3362 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Limanowy uwiadamia, że celem zaspokojenia 22 rat pożyczkowych po 6 zł. z pn. c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie własnych, odbędzie się w tut. sądzie egzek. publicz. sprzedaż realności pod nr. 45 w Rupnowie położonej, niehipotecznej, dłużników Tomasza i Maryanny Turków własnej, dnia 11 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1887.
Cena wywołania wynosi 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na terminie zaś trzecim i za, a nawet niżej ceny szacunkowej za gotówkę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanowiony adw. dr. Bogdani w Limanowy.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.
C. k. sąd powiatowy.
Limanowa, 19 marca 1887.

L. 12801. (3337 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie tj. 10 rat po 12 zł. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 37 w Bekersdorfie położ nej, wyk. hip l. 40 tej gminy katastralnej objętej, dłużników Piotra i Margarety Martinich, Józefa i Filipiny Huberów własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 20 maja, 20 czerwca i 21 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.
Cenę wywołania stanowi wartość powyższej realności przy udzieleniu powyższej pożyczki przyjęta w kwocie 1200 zł. i realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także i niżej takowej jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedaną zostanie.
W razie gdyby i na tym trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznaczonym zostanie do ułożenia warunków licytacyjnych ułatwiających termin na dzień 27 lipca 1887, na którym niejawiący się uważani będą za przystępujących do wniosków większości jawiących się.
Wadyum wynosi 120 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Dla wierzycieli, którzyby po uzupełnieniu wyciągu tabularnego z dnia 19 lipca 1886 nabyli prawo zastawu na realności sprzedać się mającej lub którymby dla jakiej kolwiek przyczyny uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem Michała Borowskiego, c. k. notaryusza w Podhajcach.
Podhajce, 31 grudnia 1886.

L. 791. (3410 2—3)
W dniu 26 maja, 7 lipca i 18 sierpnia 1887 o 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności nk. 288 w Grzechyni, Wojciecha i Tekli Tatarów własnej, celem zaspokojenia pretensyi Wincentago Woźnego 76 zł. 60 ct.
Cena wywołania 270 zł.
Wadyum 27 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Maków, dnia 19 lutego 1887.

L. 5844. (3259 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi d. 15 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1887 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność pod lk. 294 w Czajkowicach położoną, Domiceli, Mikołaja, Anny i Michała Radziewicz Winnickich własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytow. włościańskiego w likwidacyi 21 rat po 6 zł. i jednej raty 6 zł. 32 ct. wynoszącej.
Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej sprzedaną.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierya Kurka w Rudkach.
Rudki, 30 grudnia 1886.

L 7671. (3257 2—3)
Ces. król. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 15 czerwca, 20 lipca i 24 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi grunt Szobomienice l. 132 objętą, Andrucha Kostyszyn własną, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu włościańskiego w likwidacyi 12 rat po 9 zł. i jedną ratę 9 zł. 9 ct. wynoszącej.
Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej sprzedaną.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.
Rudki, dnia 10 stycznia 1887.

L. 1226. (3412 2—3)
C. k. sad powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 150 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności pod nk. 152 w Woli Batorskiej, Karola Porębskiego własność stanowiącej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w dwóch terminach licytacyjnych:
dnia 10 maja i dnia 17 czerwca } 1887
każdym razem o godzinie 10tej przed południem.
Cena wywołania 1532 zł.
Zakład 154 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
Niepołomice, d. 26 lutego 1887.

Ł. 2696 (3396 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. ogólnego Zakładu kred. ziemskiego w Wiedniu dozwoloną została, w celu ściągnięcia kwoty 2387 frk. 11 ctm. etc. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Cuculin, dłuzniczki Anny Pakosz, w obwodzie Kołomyjskim położonych, w jednym, na dzień 2 lipca 1887, na godz. 10 rano, w B. IX. wyznaczonym terminie, że pomienione dobra za lub poniżej ceny szacunkowej w kwocie 33000 zł., ktora służyć będzie oraz za cenę wywołania, za jaką kolwiek bądź cenę zostaną sprzedane, że każdy, chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 3300 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, zaś dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator, w osobie adw. p. dra Milgroma został ustanowionym, — że bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, 31 marca 1887.

L. 8957. (3421 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 23 czerwca, 21 lipca i 29 sierpnia 1887 powyżej ceny szacunkowej licytacya części realności l. 307 w Turce dłużnika Konstantego Ilnickiego własnej, na rzecz Beili Kopel cessyonaryuszki Wolfa Kopla pto 19 zł. 40 ct. wa. zpn.
Cena wywołania 175 zł.
Wadyum 17 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i protokół opisania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli hipoteczoych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Teliszewskiego.
Turka, dnia 18 marca 1887.

L. 295. (3409 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi mianowicie 28 rat pożyczkowych po 6 zł. odbędzie się w tut. sądzie powiatowym licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 26 w Królowy wyżnej wyk. hip. 92 Kazimierza Turka własnej w dniach 1 lipca i 1go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano tylko powyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową.
Cena wywołania 350 zł. a. w.
Wadyum licytacyjne 35 zł. a. w.
Reszta warunków z wyciągiem hipotecznym do przejrzenia w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.
Grybów, 15 kwietnia 1887.

L. 286. (3408 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi mianowicie 10 rat pożyczkowych po 6 zł. 67 ct. reszty kapitału 88 zł. 99 ct. i 4 zł. 80 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie powiatowym licytacyjna sprzedaż realności w Wawrzce wyk. hip. l. 33 objętej Wasyla Chomiaka syna Onufrego własnej w dniach 7 czerwca i 7 lipca 1887 każdym razem o godz. 10 rano tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum licytacyjne 20 zł.
Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.
Grybów, 31 marca 1887.

L. 119. (3407 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, mianowicie 9 rat pożyczkowych po 13 zł. 33 ct. reszty kapitału 177 zł. 73 ct. i 9 zł. 73 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie powiatowym licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 25 w Wawrzce, wyk. hip. l. 5 Tomasza Bodaka własnej, a to w dniach 7 czerwca i 7 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano, tylko powyżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej długów hipotecznych i należytości skarbowych.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum licytacyjne 40 zł. a. w.
Reszta warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny w sądzie.
Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz, Klemensiewicz w Grybowie.
Grybów, 31 marca 1887.

L. 2217. (3403 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeprowadzi dnia 16 czerwca 1887 o 10 godzinie rano jako w terminie czwartym i ostatnim przymusową licytacyę realności dłużniczki Katarzyny Gaporkowej a względnie tejże nieobjętej masy spadkowej własnej pod l. 15 w Trawnikach w powiecie bocheńskim położonej, lwh. 15 objętej.
Cena wywołania wynosi 1400 zł.
Wadyum 140 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adw. dr. Serafiński; wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.
Bochnia, dnia 28 lutego 1887.

L. 1479. (3411 2—3)

W dniach 26 maja, 7 lipca i 18 sierpnia 1887 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności nk. 66 w Grzechyni, niehipotecznej, Jana Swierkosza własnej.

Cena wywołania 220 zł.

Wadyum 22 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Maków, dnia 30 marca 1887.

L. 1358. (3332 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 350 zł. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 17 w Łysokani położonej lwh. 63 ks. gr gm. Grodkowice objętej dłużnika Adama Kościołka własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce na jednym terminie dnia 8 czerwca 1887 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie na którym realność ta i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 2087.

Zakład 209 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Niepołomice, dnia 23 marca 1887.

L. 840. (3333 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 340 zł. w. a. z pn. na egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 18 w Łysokani położonej, lwh. 64 gm. kat. Grodkowice objętej a małolet. Stanisława Chytrosia, Katarzyny Kościołkowej i Józefy Jamborskiej własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w trzech terminach licytacyjnych dnia 2 czerwca, dnia 2 lipca i dnia 2 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 3483 zł.

Wadyum zaś 349 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 28 lutego 1887.

L. 1932. (3344 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 15 czerwca 1887 i dnia 20 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 68 ks. gr. Lipnica murowana Jana Zaczka własny, celem zaspokojenia pretensyi Beili Ehrlich w kwocie 135 zł

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Wiśnicz, dnia 12 kwietnia 1887.

L. 1056. (3343 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przedsięweźmie w celu wydobycia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 180 zł. z pn. dnia 8 czerwca 1887 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 81 ks. gr. Bytomsko, Wiktoryi i Teofila Matrasów własnej.

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 3491. (3345 3—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Iwana Repety w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 163 w Czernichowcach położonej, wedle wyk. hip. nr. 334 księgi gruntowej dla gminy kat. Czernichowce, Romana Komaryńskiego własnej.

Na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 870 zł. zaś na trzecim także niżej takowej, wszakże nie niżej ogólnej sumy ciężarów hipotecznych.

Wadyum wynosi 43 zł. 50 ct.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 21 września 1887 godz. 10 rano.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 2775. (3253 3—3)

Dnia 3 czerwca i 1 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 126 w Oleszycach starych położonej, Stefana Mozól a względnie Anny Zaniewicz własnej, wykazem hipotecznym l. 411 objętej w sprawie i na rzecz gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 10 rat po 6 zł. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Wincenty Pyszyński.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Lubaczów, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 3303. (3289 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 czerwca i 25go lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 25 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 1 w Knihyniczach położonej ciała hipotecznego niestanowiącej Simchego czyli Szymona Williga własnej na rzecz Juliusza Tustanowskiego pto 1177 zł. 56 ct

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł

Resztę warunków akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem Majera Weidmana.

Rohatyn, 17 kwietnia 1887.

L. 683. (3294 3—3)

Oleski c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Katza w kwocie 188 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 1go lipca 1887 o 10 godzinie rano w budynku sądowym licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 459 część I Białykamień Jankla Scheindla własnej.

Cena wywołania 550 zł. a. w.

Wadyum 55 zł. a. w.

Realność ta także po niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków. tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Olesko, dnia 8 marca 1887.

L. 679. (3297 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że w dniach 7 czerwca i 7go lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, celem zaspokojenia pretensyi Szymonowi Wojtyłce i Jadwidze Stopa jako spadkobiercom Józefa Wojtyłki od Wojciecha Knapczyka w kwocie 330 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa pod l. k. 247/248 rep. 57 i połowy realności pod l. k. 29 w Suchy położonych, Wojciecha Knapczyka własnych.

Cena wywołania dla realności pod l. k. 247/248 rep. 57 wynosi 540 zł., zaś dla połowy realności pod l. k. 29 wynosi 200 zł., zaś wadyum dla pierwszej 54 zł. dla realności połowy realności pod l. k. 29 kwotę 20 zł., czyli dla obu realności 74 zł.

Na pierwszym i drugim terminie zostanie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Slemień, 22 marca 1887.

L. 5149. (3262 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 20 lipca 1887 i 17 sierpnia 1887 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Nihowic l. 77 objętą Andrucha Wałoszyn własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 27 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct. wynoszącej.

Na tych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 17go sierpnia 1887 godz. 12 w południe.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 27 września 1886.

L. 15359. (3387 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych drogowych, które mają być wykonane na gościńcach państwowych w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1887, 1888 i 1889 odbędzie się dnia 25 maja 1887 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Sumy fiskalne robót, które mają być wykonane w roku 1887 wynoszą:

a) w sekcyi drogowej Jasło I w trakcie dukielskim ..... 414 zł. 82 ct.
w trakcie podtatrzańskim ..... 2312 zł. 64 ct.
razem 2727 zł. 46 ct.

b) w sekcyi drogowej Żmigród w trakcie dukielskim ..... 80 zł. 37 ct.
suma 2807 zł. 83 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową z osobna albo też na kilka sekcyj, lub na wszystkie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcye drogowe, należy w takim razie zaofiarowanie podać osobno dla każdej poszczególnej sekcyi, zatwierdzenie bowiem nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa jako to: wykazy cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k starostwie, gdzie także w wyznaczonym powyżej terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct i w wadyum, wynoszące 5 prc. ceny fiskalnej, tudzież z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 599. (3290 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Władysława Lewickiego przeciw Leibie Baum w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 16 dnia 6 czerwca 1887 o godzinie 3 po południu publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 373 w Brzeżanach mieście położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, własnością Leiby Baum będącej.

Cena wywołania wynosi 1259 zł. 15 ct. w. a.

Realność wspomniona zostanie na tym terminie sprzedaną najwięcej ofiarującemu za jakąbądź cenę.

Wadyum ustanowione na kwotę 125 zł. 90 ct.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności można wraz z dalszemi warunkami licytacyjnemi przejrzeć w tus. registraturze.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a niewiadomych wierzycieli, jakoteż tych, którymby uchwała licytacyjna lub dalsza doręczoną być nie mogła, przez kuratora adw. dra Schätzla ze substytucyą adw. dra Holzera w Brzeżanach zamieszkałych jakoteż przez niniejszy edykt.

Brzeżany, dnia 5 marca 1887.

L. 3641. (3372 3—3)

C. k sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 16 maja, 16 czerwca i 25 lipca 1887, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie jawna sprzedaż realności pod lk. 13 w Piadykach położonej, wedle wyk. hip. l. 99 ks. gr., Jakóba Zamulińskiego własnej, w celu zaspokojenia 28 rat po 3 zł. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 300 zł., przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 30 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi nie niżej ceny szacunkowej, na trzecim za jakąkolwiek cenę, jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Milgrom.

Kołomyja, 20 marca 1887.

L. 4316. (3377 3—3)

C. k. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi sprzeda dnia 16 maja i 16 czerwca 1887, zawsze o godzinie 9 rano, przynajmniej za cenę wywołania, dnia 25 lipca 1887 o godzinie 9 rano zaś za jakąkolwiek cenę, nie niżej jednak od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod l. k. 130 w Ceniawie położoną, wedle wyk. hipot. l. 53 Michała Hryniowieckiego własną, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi to jest: 9 rat po 6 zł. i reszty długu 22 zł. 3 ct. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 150 zł. aw., przyjęta przez wspomniany Zakład przy udzieleniu pożyczki za podstawę.

Zakład wynosi 15 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, a wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, z dołożeniem, że dla nich ustanowionym został kuratorem p. adw. dr. Freudenberg w Kołomyi ze substytucyą p. adw. Herdliczki w Kołomyi.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na 25 lipca 1887 o 3 godzinie po południu.

Kołomyja, 25 marca 1887.

L. 10. (3282 3—3)

W dniu 13 czerwca, 11 lipca i 8go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie celem zaspokojenia pretensyi Ottona Hausera w kwocie 100 zł. z pn. publiczna sprzedaż połowy realności nk. 358 w Jaśle, wedle ks. gr. miasta Jasła wykazu hipot. l. 358 własnością Karola Kostki będącej; cena szacunkowa oraz wywołania 300 zł. wadyum 60 zł. Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Roman Adamski adw. kraj. w Jaśle, resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Jasło, dnia 15 lutego 1887.

L. 3662. (3220 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Rachelę Koppel, że w skutek wniesionego przez Mojżesza Weinberga przeciw niej pozwu z dnia 6 kwietnia 1887 l. 3662 o zniesienie spółwłasności realności pod lk. 239 star. 548 now. w Dolinie położonej do rozprawy ustnej termin na 28 czerwca 1887 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Wzywa się Rachelię Koppel aby do rozprawy osobiście stawiła się, lub ustanowionemu dla niej kuratorowi Bronisławowi Gumińskiemu środki obrony dostarczyła albo innego pełnomocnika sobie ustanowiła inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Dolina, dnia 7 kwietnia 1887.

L. 11813. (3233 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 1000 zł. z pn. odbędzie się dnia 30 czerwca i 4go sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Chaima Herscha Buchholz wedle dom. 225 pag. 257 n. 34 on. należącej realności pod l. 742 2/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 2.614 zł. 97 ct., lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 300 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 16 stycznia 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bodek kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Weiss mianowany został.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1887.

L. 2241. (3267 3—3)

C. k. sąd pow. miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Stefana Przyszlaka wywalczonej sumy 200 zł wa. z pn. publiczną licytacyę realności pod l. k. 5 w Wisłobokach, spadkobierców ś. p. Maryi Kuteń t. j. Piotra Hrycia, Hnata, Hanuski i Fewronii Kuteń własnej, w wyk. hip. l. 17 gminy Wisłoboki zapisanej na dzień 2 czerwca 1887, na dzień 7 lipca 1887 i na dzień 11 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze IIgim. Cena wywołania 647 zł. Poręczne 64 zł. 70 ct. W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w ts. registraturze. Kurator niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Reiss.

Lwów, 23 lutego 1887.

L. 2325. (3252 3—3)

Dnia 3 czerwca, 1 lipca i 29 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 74 w Kobylnicy ruskiej położonej dłużnika Jana Bambergera własnej, wyk. hip. l. 233 objętej w sprawie i na rzecz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 8 rat po 12 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 zł. wa.

Wadyum 40 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Wincenty Pyszyński w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 4394. (3286 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z 12 sierpnia 1873 l. r. 13353 celem zaspokojenia wierzytelności Teofila Adamskiego w kwocie 384 zł. w. a. z 12 prc. odsetkami od dnia 19 września 1884, już przyznanemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w kwotach 3 zł. 30 ct., 17 zł. 85 ct., 5 zł. 1 ct., 20 zł. 20 ct. i 31 zł. w. a. wyznacza do przeprowadzenia dozwolonej t. s. uchwałą z dnia 26go sierpnia 1886 l. 13040 relicytacyjnej sprzedaży połowy realności pod l. 245 w Tarnowie na Strusinie położonej, wedle dom. 6 pag. 168 n. 3 haer. Franciszki Tuma własnej termin na 1 czerwca 1887 godzinę 10 przed południem, na którym połowa realności nawet niżej ceny szacunkowej przy zachowaniu przepisu §. 433 ust. sprzedaną będzie.

O tem zawiadamia się strony obie, c. k. urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu, tudzież wierzycieli, którym na sprzedać się mającej realności prawo zastawu przysługuje, a z ostatnich niewiadomych z miejsca pobytu, lub którymby niniejsza uchwała z jakichbądź powodów doręczoną być nie mogła, lub wreszcie, którzyby po dniu 21 czerwca 1886 r. do hipoteki tej realności weszli, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Tokarza z zastępstwem adw. dra Busia.

Cena wywołania 531 zł. 85 ct. w. a.

Wadyum 53 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przęjrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 7 kwietaia 1887.

L. 13331. (3310 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w sprawie gal. banku hipotecznego przeciw Antoninie Lisiewiczowej dozwoloną została licytacya realności pod l. $216^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej, która odbędzie się na jednym terminie a to dnia 10 czerwca 1887 o godzinie 11tei przed południem w tutejszym sądzie krajowym w sali rozpraw.

Cenę wywołania stanowi suma 1976 zł. 4 ct.

Na powyższym terminie zostanie pomieniona realność pod l. $216^{4}/_{4}$ za jakąkolwiek bądź cenę nawet niżej ceny wywołania sprzedaną.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 99 zł. w. a. bądź w gotówce bądź w listach towarzystwa kredytowego ziemskiego lub galic. banku hipotecznego lub austr. weg. banku, bądź w książeczkach kasy oszczędności lub w galic. obligacyach indemnizacyjnych.

Resztę warunków przeglądnąć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy gal. bank hipoteczny, Antoninę Lisiewicz do rąk własnych, zaś wrazie jej nieobecności w pomienionej realności do rąk dzierżawcy lub zarządcy tejże, a gdyby ci nie byli obecni, przez przybicie na drzwiach pomieszkania w obecności dwóch świadków, dalej c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratoryę skarbu, gminę miasta Lwowa masę spadkową Wincentego Kukulewicza, przez kuratora tegoż adwokata dra Bobownika, Izaka Wolfa Münzera, Rachelę Reichenstein, Hermana Mergera, masę rozbiorową Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej Franciszka Rzechonek, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Jana Lisiewicza, Jana Tabarkiewicza, wszystkich zaś tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza wcale nie lub w nienależytym czasie doręczoną została, i tych którzyby po dniu 31 października 1886 jako dniu wydania wyciągu hipot., prawa rzeczowe na licytowanej realności nabyli, do rąk ustanowionego kuratora dra Bobownika z substytucyą adw. dra Pazdziery.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1887.

Ч. 15200. (3375 3—3)

Въ днахъ 20 Мая, 24 Червня и 29 Липня 1 87, о годинѣ 0 рано отбудеся въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо кредытового Заведенія для Галиціи и Буковины выносячой 76 зл. съ прин., и 12 зл. 99 кр. съ прин., публична лицитація реальносты должника Петра Шепетюка, обнятой выказомъ гип. Ч. 329 кн. гол. громади Оскресницѣ въ заведованю судовôмъ зъ тимъ, що на первшихъ двохъ терминахъ оупомянута реальнôсть лишъ за цѣну выкличну або повизше тонжь, на третôмъ и понижше цѣны выкличной, однакъ тôлько за таку квоту продана буде, котрабы до покрытя всѣхъ гипотечныхъ довгôвъ выстала.

Цѣна выклична 200 злр.

Вадіумъ 20 злр.

Решту оусловій можна переглянути въ тус. регистратурѣ

Кураторомъ незнакомихъ вѣрителѣвъ оустановлено адвоката г. Дра Демьницкого въ Коломыѣ.

Ц. к. мдль. Судъ повѣтовый.

Коломыя, 25 Падолиста 1886.

L. 1451. (3334 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia sumy 510 zł. zpn., egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 57, gm Niepołomice objętej, a Anny 1o Urbańczykowej, 2o Sumarowej i Antoniny Urbańczykowej własnej, na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce, w trzech terminach licytacyjnych:

dnia 20 maja 1887
„ 21 czerwca „
„ 21 lipca „

Cena wywołania tej realności wynosi . . . . 2785 zł.

Wadyum . . . 279 „

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niepołomice, 29 marca 1887.

L. 11254. (3327 3—3)

C. k sąd powiatowy w Horodence podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że do przeprowadzenia przymusowej sprzedaży realności nr. 10 w Horodence, ku ściągnięciu wierzytelności galic. akcyjnego banku hipotecznego, w kwotach 127 zł. 80 ct., 127 zł. 80 ct. i 2836 zł. a. w. dozwolonej, 3ci termin na dzień 23 maja 1887 o godzinie 10 przed południem się wyznacza, aa którym taż realność także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zmieniając 3ci warunek licytacyi co do wysokości wadyum takowe na 5 prc. się ustanawia a wszystkie reszty warunki, które w registraturze sądowej przejrzeć można, utrzymują się w swej mocy.

Horodenka, 23 marca 1887.

L. 1357. (3335 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi, celem zaspokojenia sumy dłużnej 104^{7} zł. 20 ct. wa. zpn., egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 32, gm. kat. Niepołomice objętej, na rzecz pow. Kasy oszczędności w Wieliczce, w trzech terminach licytacyjnych

dnia 24 maja 1887
„ 28 czerwca „
„ 9 sierpnia „

każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi . . . . 4625 zł.

Wadyum zaś . . . 463 „

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, 24 marca 1887.

L. 4077 (3326 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia przyznanej Wolfowi Adwokatowi od Jana Frączka sumy 42 zł. wraz z procentem, zostanie realność pod lwh. 22, wyk. hip. L 35 gminy Zabajka objęta, Jana Fraczka własna, przez publiczną licytacyę w trzech terminach a to dnia 23 maja, 27 czerwca i 1 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, na miejscu w Głogowie, najwięcej dającemu, za gotowe pieniądze sprzedaną.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Gdyby realność ta na pierwszych trzech terminach nie została sprzedaną, w celu ułożenia warunków lżejszych, wyznacza się termin na dzień 10 sierpnia 1887 o godzinie 9 rano, na którem wierzyciele stanąć mają.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Głogów, 11 lutego 1887.

L 892. (3316 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. aw. zpn., c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod lk. 7 w Słabaszu, Wojciecha Hałasza własna, ciała tabularnego niestanowiąca, a to w dniu 25 maja, 22 czerwca i 20 lipca 1887, każdym razem o 11 godzinie przed południem, z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Inne warunki i akt opisania realności można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, 31 marca 1887.

L. 20168. (3376 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 20 maja, 24 czerwca i 29 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie sią jawna sprzedaż realności pod l. k. 12 w Kamionce małej położonej, wedle wyk. hip. l. 73 Iwana Hryszuk, Samuela własnej, w celu zaspokojenia 20 rat po 3 zł. a. w. z pn., na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 150 zł. aw. przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trachtenberg.

Kołomyja, 10 stycznia 1887.

L. 3375. (3373 3—3)

C. k sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że na dniu 31 maja, 30 czerwca i 29 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie jawna sprzedaż realności pod lk. 183 w Piadykach położonej, wedle wyk. hip. l. 1 ks. gruntowej tejże gminy małoletnich Nykoły, Dmytra i Anny Aronków własnej, w celu zaspokojenia 28 rat po 6 zł. zpn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 150 zł przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 15 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim za jakąkolwiek cenę jednak nie niższą od sumy pretensyi używających pierwszeństwo prawne i pretensyi hipotecznych, najwięcej ofiarującemu i tylko za gotówkę.

Reszta warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny w registraturze przejrzane być mogą.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Trachtenberg.

Kołomyja, 20 marca 1887.

L. 3228. (3374 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi sprzeda dnia 31 maja, 30 czerwca i 29 lipca 1887, zawsze o godzinie 9 rano przynajmniej za cenę wywołania, najwięcej ofiarującemu za gotówkę realność pod l. k. 104 w Siemakowcach nad Prutem położoną, wedle wyk. hip l. 431 Piotra Nazarijczuka własną, celem zaspokojenia wierzytelności c k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 24 rat po 3 zł. aw. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość rzeczonej realności w kwocie 350 zł. aw., przyjęta przez wspomniony Zakład przy udzieleniu pożyczki za podstawę.

Zakład wynosi 35 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, a wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, z dołożeniem, że dla nich ustanowionym został kuratorem pan adw. dr. Freudenberg w Kołomyi, ze substytucyą pana adwokata Herdliczki w Kołomyi.

Kołomyja, 10 marca 1887.

L. 5150. (3261 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 1go czerwca i 13go lipca 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hipot. księgi gruntowej dla Nichowic l 78 objętą, Fedka Wołoszyna własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, 26 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct. z pn., wynoszącej.

Na tych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 13 lipca 1887, godz. 12 w południe.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 27 września 1886.

L. 6819. (3260 3—3)

C. k, sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi d. 1 czerwca, 13 lipca i 10 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wykaz. hip. księgi gruntowej dla Szeptyc l. 87 objętą, Piotra Staniszewskiego względnie jego spadkobierców własną, celem zaspo ojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytow. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 467 zł. 20 ct. zpn.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim także i niżej takowej sprzedaną.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 27 stycznia 1887.

L. 5148. (3258 3—3)

Ces. król. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 8 czerwca, 20 lipca i 17 sierpnia 1887, o godz. 10 przed południem w budynku sądowym realność wyk. hip księgi grun. dla Michalewic l. 50 objętą, Michała Hołojdy własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi 22 rat po 9 zł. i jedną ratę 9 zł 9 ct. wynoszącej

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na trzecim terminie takze i wyżej takowej, lecz nie niżej sumy pretensyi sprzedaną.

Celem ułożenia wnrunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 17 sierpnia 1887 godz. 12 w południe.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 27 września 1886.

L 2501. (3254 3—3)

Dnia 3 czerwca i 1 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 115 rep. 50 w Oleszycach starych położonej, Iwana Prokopeńko własnej, wyk. hip. l. 505 objętej, w sprawie i na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 250 zł. aw. zpn. — Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł. aw.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych Wincenty Pyszyński w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Lubaczów, dnia 13 kwietnia 1887.

L. 45. (3414 3—3)

Franciszek Wolski c. k. notaryusz we Lwowie jako uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie, z dnia 5 marca 1887 l. 8888 delegowany komisarz sądowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k Prokuratoryi skarbu we Lwowie dozwoloną została uchwałą c. k. sądu kraj. we Lwowie z 5 marca 1887 l. 8888 dobrowolna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności lk. $594^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, niegdyś Stanisława Lewickiego wedle karty B. poz. 1 wyk. hip. l. 475 dzielnica III ksiąg grunt. gminy katast. Lwów, a obecnie tegoż masy spadkowej własnej, i przeprowadzoną zostanie przez podpisanego c. k. notaryusza jako komisarza sądowego na trzech terminach a to w dniu 10 czerwca, 12 lipca i 11 sierpnia 1887 w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie, zawsze o godz. 4 po południu.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 524 zł. 40 ct. wa.

Wadyum wynosi 50 zł. aw.

Rzeczona połowa realności sprzedaną być nie może niżej ceny szacunkowej.

Kuratorem dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest dr. Zygmunt Skowroński, adwokat krajowy we Lwowie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania połowy realności l. k. $594^{3}/_{4}$ we Lwowie i dotyczący wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w zwykłych godzinach urzędowych w kancelaryi urzędowej podpisanego c k. notaryusza przy ul. Trybunalskiej l. 1 drugie piętro, się znajdującej.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1887.

Franciszek Wolski.
c. k. notaryusz
jako komisarz sądowy.

Ч. 3987. (3389 1—3)

Ц. к. Сѫдъ повѣтовый гор. делег. Секція II. въ Львовѣ розписѹе въ цѣли засрокоена квоти 186 злр. а. в. съ пр., на рѣчъ общого рôльничо-кредитового Заведенія для Галичины и Бѹковини лицитацію реальности виказомъ гипот. ч. 155 громады катастр. Замарстиновъ обнятой до наслѣдникôвъ бл. п. Петра Козыдри належащой, на день 18 Мая 1887, на день 17 Червня 1887 и на день 20 Липня 1887, всегда о ходинѣ 10 рано въ сали росправъ здитного Сѹда.

Цѣна выклична 2866 злр.

Вадіюмъ 286 злр. 60 кр. а. в.

На первôмъ и вторôмъ терминѣ реальность тая проданою бѹде за лишъ высше цѣни выкличной, на третôмъ и низше.

Ближшіи оусловія и витягъ табѹларний пересмотрити можна въ тѹсѹд регистратѹрѣ.

Кѹраторомъ незнанихъ вѣрителей естмь адв. Др. Лѣтиньский.

Львôвъ, 18 Марта 1887.

L. 1528. (3460 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Peczeniżynie odbędzie się o godzinie 10 rano w dnia 6 maja i 8 czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 lipca 1887 nawet poniżej takowej, licytacya 1/4 części realności l. k. 15 według wyk. hip. 169 gminy Słoboda rungurska, Iwana Stankiewicza Fedora własnej, na rzecz Wasyla Marczuka o 14 zł. 61 1/2 ct. aw.

Cena wywołania 227 zł 50 ct.

Wadyum 22 zł. 75 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Henryka Szeib, ck. notaryusza w Peczeniżynie.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 lipca 1887 o godzinie 9 przed południem.

Peczeniżyn, dnia 12 lutego 1887.

L. 5773. (3451 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Elisze Seidelmana przeciw Michałowi Pankowskiemu w kwocie 200 zł., odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie 25 maja, 22 czerwca i 27 lipca 1887 o godzinie 10 rano licytacya realności wykazem hip. l. 26 dla gminy Touste objętej, dłużnika własnej.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł. aw.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiono Nestora Zderkowskiego z Toustego. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymąłów, dnia 27 grudnia 1886.

L. 1883. (3454 1 3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 178 zł. 33 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 13 subr. 9, 140, 148 w Bertohach położonej, dłużnika Jakima Tkacza spadkobierców własnej, w tutejszym c. k sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 24 maja, 23 czerwca i 21 lipca 1887, każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. a. w lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. 25 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 8 marca 1887.

L. 3766. (3458)

Tusądowy edykt licytacyjny z dnia 5 marca 1887 l. 11112 w numerach 88, 89 i 90 ogłoszony, prostuje się w ten sposób, że pierwszy termin licytacyjny odbędzie się nie 1go lecz 31 maja 1887.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska, 28 kwietnia 1887.

L. 9322. (3455 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 53 subr. 27 w Sliwkach położonej, dłużnika Wasyla Iwanów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 24 maja, 24 czerwca i 21 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 16 sierpnia 1886.

L. 1960. (3450 1—3)

Gliniański c. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 238 złr. 56 ct. z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności pod l. 141 w Jaktorowie położonej wedle wyk. hip. l. 102 ś. p. Maryi Horodeckiej własnej, tudzież niepodzielnej 1/4 części realności pod nr. 20 w Jaktorowie położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 83 Matwija Horodeckiego własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 31 maja 1887, dnia 5 lipca 1887 i dnia 9 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakowoż aż do wysokości ciężarów hipotecznych sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Gliniany, dnia 15 marca 1887.

L. 11861. (3449 1—3)

Gliniański c. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie sum 377 zł. 60 ct., 115 zł. 50 ct. i 43 zł. 33 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 38 w Poluchowie wielkim położonej, wykazem hip. 183 i połowy realności wykazem hip. 182 tej samej gminy objętej Jana Kryśków własnych w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny dnia 31 maja 1887, dnia 5 lipca 1887 i dnia 9 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za cenę wywołania 1000 złr. w. a. lub wyżej tejże, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakowoż aż do wysokości ciężarów hipotecznych sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Gliniany, dnia 28 lutego 1887.

L. 8906. (3420 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 31go maja 1887 i 28go czerwca 1887 wyżej ceny szacunkowej, a dnia 20 lipca 1887 nawet poniżej takowej, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 15 w Międzygórzu, Wojciecha Szczygieł własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Leiby Dawida w kwocie 100 złr. z pn.

Cena wywołania 583 złr.

Zakład 59 złr.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiony kuratorem tut. c. k notaryusz Heldenburg.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska, dnia 15 marca 1887.

Upadłości.

L. 21'2. (3393 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach, ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Mojżesza Schönkera protokołowanego handlarza drzewa w Oświęcimie zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do nieruchomego majątku położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Józef Krzepela c. k. sędzia powiatowy w Oświęcimie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Maciej Krobicki w Oświęcimie ze substytucyą p. adw. dra Daniela Kaufmana.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 2 czerwca 1887 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 7 lipca 1887 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sadzie obwodowym, lub u komisarza konkursowego zgłosić i na terminie w dniu 4 sierpnia 1887 o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Oświęcimie lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“.

Wadowice, dnia 2 maja 1887.

L. 16. (3366 3—3)

Do dalszej likwidacyi pretensyi dodatkowo do masy rozbiorowej Herscha Ufera zgłoszonych postanawiam termin na 24 maja 1887, o godz 10 rano w B. V.

Kołomyja, 22 kwietnia 1887.

Komisarz konkursowy.

L. 6565. (3432)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że termin 30 maja 1887, edyktem tut. sądowym z d. 28 kwietnia 1887 objęty, który w masie konkursowej Benjamina R chta do wyboru zarządcy masy krydalnej i wydziału wierzycieli został wyznaczony, na dzień 20 maja 1887 przełożony zostaje.

W Tarnowie, dnia 5 maja 1887.

L. 2561. (3434)

Pod dniem 28 kwietnia b. r. przedłożył zarządca masy konkursowej Ma era Rasba, adwokat krajowy dr. Rosenbach, projekt rozdziału funduszów tej masy, który to projekt u komisarza konkursowego lub u zarządcy masy przejrzany lub w odpisie podjęty być może i przeciw któremu projektowi rozdziału możliwe zarzuty ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego do dnia 13 maja b. r. wniesione być mają.

Do rozprawy nad zarzutami, niemniej do ustalenia rozdziału, wyznaczam równocześnie termin na dzień 20 maja 1887, o 11 rano B. nr. 15, na który ogół wierzycieli, a w szczególności zarządcę masy i członków wydziału zapraszam.

Przemyśl, 30 kwietnia 1887.

Z c. k. sądu obwodowego.

Komisarz konkursowy.

L. 5569 (3440)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zatwierdza w sprawie konkursowej Zygmunta Goldsterna dokonany przez wierzycieli jego na dniu 28 kwietnia 1887 wybór członków zarządu; mianowicie:

1) Mendla Grosmana na tymczasowego zarządcę;

2) Aleksandra Atlasa na zastępcę tegoż; wydaje się imj dekret, jakoteż wybranym do wydziału wierzycieli członkom:

3) Isakowi Dawidowi Finkelstein.

4) Józefowi Zilz;

5) Herszowi Zlatkesowi.

Co się do wiadomości wierzycieli interesowanych podaje.

Tarnopol, 30 kwietnia 1887.

L. 5878. (3439 1—3)

W sprawie konkursowej Ch. Zilza w Tarnopolu ustanawia się Chaima Blumenblatta zarządcą masy, a Abrahama Frischa tegoż zastępcą.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 4 maja 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1122 [3424]

Obwieszczenie.

W obwieszczeniu wyniku losowania obligacyj indemnizacyjnych dnia 30 kwietnia 1887 r. zaszła przy obligacyach lit. A. Galicyi Wschodniej pomyłka drukarska, gdzie zamiast obligacyi nr. 422 na 290 złr. mylnie umieszczono numer obligacyi 442 na 290 złr.

Co się przeto niniejszem prostuje.

Z c. k. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów dnia 2 maja 1877 r.

L. 28.135. (3394)

Obwieszczenie

dotyczące wyznaczonych cen wykupna liści tytoniowych na lata uprawy 1887, 1888 i 1889 dla Galicyi i Bukowiny i postępowania zachować się mającego przy wykupnie, tudzież względem wynagrodzenia dowozu.

Za produkowane na rachunek c. k. skarbu w latach 1887, 1888 i 1889 w Galicyi i na Bukowinie przez upoważnionych plantatorów liście tytoniowe, wyznaczone zostały reskryptem ministerstwa skarbu zdnia 13 kwietnia 1887 l. 9805 następujące ceny kupna w walucie austryackiej za 100 kilogramów:

Nr.	Gatunki liści	Klasa	Cena w wal. austr. za 100 kilogramów		Uwaga
			zł.	ct.	
.	Liście do pokrycia cygar wszelkiego gatunku	I.	52	—	1. Wszystkie liście tytoniowe muszą być oddane bez łodyg. 2. Papusze mogą być wiązane nie tylko wązkiemi liśćmi tytoniowemi, lecz także szpagatem lub słomą kukurudzianą. —
		II.	44	—	
		III.	38	—	
2.	Ordynaryjne (sercowate) liście tytoniowe z oryginalnych galicyjskich nasion	liście doborowe	30	—	
		I.	24	—	
		II.	18	—	
		III.	12	—	
		pasenie	9	—	
		paterucha	7	—	
3.	Ordynaryjne liście tytoniowe ze wszystkich gatunków nasion, wyjąwszy z nasion oryginalnych galicyjskich i nasienia czerblowego, mianowicie zaś liście z nasienia węgiersko-galicyjskiego, moskalowieckiego, z palatynatu falcgrafskiego (Pfalz) i z nasienia muszkatołowego pochodzące.	liście doborowe	32	—	
		I.	26	—	
		II.	19	—	
		III.	13	—	
		pasenie	9	—	
		paterucha	7	—	

Za dowóz tytoniu z gminy plantacyjnej do magazynu wykupna tytoniu udzielane będzie plantatorowi wynagrodzenie, które ustanawia się:

a) przy odległości więcej jak 7 1/2 kilometrów, jednakże mniej jak 38 kilometrów wynoszącej, na jeden cent, a

b) przy odległości 38 kilometrów i więcej na jeden i dwie dziesiąte centa za 100 kilogramów liści tytoniowych i za każdy kilometr.

Przy odległościach nieprzenoszących 7 1/2 kilometrów nie będzie przyznane za dowóz żadne wynagrodzenie.

Wykupno liści tytoniowych rozpoczyna się zwykle w ogólności dnia 1. Grudnia każdego roku, i trwa do końca stycznia następnego roku. Jednak rozpoczęcie i zakończenie wykupna w każdym okręgu uprawy tytoniu corocznie osobno ogłoszone będzie.

Zgłoszenie się o udzielenie pozwolenia do uprawy tytoniu musi nastąpić w terminie oznaczonym przepisie dla plantatorów tytoniu (§§. 5 do 8) i w sposób tamże wskazany.

Niewolno uprawiać żadnych innych gatunków roślin, oprócz tych, na które pozwolenie opiewa.

W celu rozpoznania klasyfikowania liści, dostawionych do wykupna podług ich jakości, ustanawia się jako prawidło:

Jako liście na pokrycie cygar kwilifikują się tylko te liście nieuszkodzone macie-

rzyste, które mają dostateczną elastyczność, cienkość, delikatne żyłki, czysty, równy kolor, są dobrze zapalne i zupełnie dojrzałe.

Do pierwszej klasy liści na pokrycie cygar, należą tylko zupełnie nieuszkodzone delikatnie żyłkowate, najcieńsze liście macierzyste znacznej i równej wielkości, przedniej elastyczności i lekko zapalne, pięknego, jednostajnego, brunatnego koloru, które dostarczają przynajmniej 50 prc. cienkiego pokrycia.

Do drugiej klasy wciela się te liście macierzyste, które co do koloru cienkości, zapalności i delikatnych żyłek zbliżają się do I. klasy i przynajmniej 40 procent cienkiego pokrycia obiecują.

Do trzeciej klasy wchodzą liście macierzyste, dobrze zapalne i czystego koloru, które cienkiego i ordynaryjnego pokrycia przynajmniej 35 procent dostarczą, jeżeli pozostała reszta będzie zupełnie użyteczną na liście do obwijania.

Do klasy doborowych liści należą:

a) przy oryginalnych galicyjskich liściach, piękne, dobrze ubarwione, zupełnie dojrzałe, tłuste i nieuszkodzone albo po brzegach nadarte wielkie liście macierzyste, które się kwalifikują jako przednie ciężkie liście mączne, albo takie nieuszkodzone, zupełnie dojrzałe, dobrze ubarwione delikatne liście macierzyste, które wprawdzie mniej pokrycia wydawać przyobiecują jak dla liści na pokrycie cygar 3 klasy jest ustanowione, które atoli zresztą piękne liście do obwijania zawierają;

b) przy węgiersko-galicyjskich i innych liściach te zupełnie dojrzałe, dobrze ubarwione, nieuszkodzone liście macierzyste, które wprawdzie mniej pokrycia przyobiecują jak to dla liści na pokrycie cygar 3 klasy jest ustanowione, ale zresztą piękny liść do obwijania zawierają.

Przez ordynaryjne liście rozumie się zresztą liście zdatne do produkowania zwyczajnego tytoniu tabaki i cygar.

Do pierwszej klasy ordynaryjnych liści należą wszelkie zdrowe, dojrzałe, nieuszkodzone albo po brzegach trochę nadarte, dobrze ubarwione liście macierzyste średniej wielkości, wydające użyteczny materyał do obwijania, albo piękny towar do krajania lub zwyczajny materyał mączny.

Do drugiej klasy należą macierzyste liście, od wiatru i gradu nieco uszkodzone, albo nierównobarwne wygładzone liście macierzyste, czyste, suche, lepsze liście odziemne spodaki, nieuszkodzone, niezupełnie dojrzałe liście macierzyste i dojrzałe liście wierzchołkowe. Liście odziemne muszą być zawsze osobno w papusze układane.

Do trzeciej klasy wchodzą mocno od gradu pobite albo mocno podarte, w papusze ułożone i zrównane liście macierzyste, albo takie, które mają brzydki kolor albo są w szypułkach nieco nadgniłe, przytem jednak suche; następnie niepokaźne jednak użyteczne wierzchołkowe i odziemne liście; nakoniec takie liście łodygowe, które w skutek mrozu zostały nadpsute, o ile owe nie są czarne i na ordynaryjny tytoń do palenia zdatne. Liście odziemne muszą jednak i tutaj być w papusze układane.

Pasenie może być oddawane w stanie niewygładzonym, jednakże nie może zawierać ani łodyg, ani drzewa, i powinno być dojrzałe i do fabrykacyi przydatne.

Z dojrzałym odrostem postąpi się podług jego jakości. Jeżeli takowy dosięgnie właściwości liści łodygowych i ich wielkość, zostanie stosownie klasyfikowany, nie może być jednak do wyższej jak do II klasy ordynaryjnych liści wcielony.

Z paseniem na równi postawione zostaną liście łodygowe i odrostowe, które

a) w skutek małego wzrostu do pasenia są podobne,
b) całkowicie przez grad zniszczone lub całkowicie podarte; nareszcie które
c) nakrapiane lub w szypułkach tak znacznie są nadgniłe, iżby do III. klasy wcielone być nie mogły.

Paterucha (liście niewiązane i części liści) musi być czysta i bez łodyg oddana; nieczysta chmuła będzie w połowie ceny przyjętą, pod warunkiem, jeżeli materyał da się zachować.

Materyał do przechowywania i czyszczenia nieprzydatny, będzie zniszczony.

Na sznurach nawleczone przydatne liście będą tylko jako paterucha przyjęte; jeżeli zaś takie liście zawierają w sobie drewno to będzie zapłacona tylko połowa ceny paterachy.

Każdy papusz powinien zawierać tylko liście jednego gatunku i jednej klasy.

Papusze zawierające liście różnych klas należy wykupywać:

a) jeżeli lepsza część większa jest, o jedną klasę niżej od tej klasy, do której lepsza część należy;
b) jeżeli lepsza część równa lub mniejsza jest od podlejszej, do tej klasy, do której podlejsza część należy;
c) jeżeli do papuszy dodane jest pasenie, należy takowe odbierać jako pasenie.

Oprócz tego należy we wszystkich wypadkach wagę zupełnie nieprzydatnych i takich liści, których zepsucia spodziewać się należy, jakoteż wagę ewentualnie dodanych obcych przymieszek, mianowicie ziemi, piasku i t. d. odtrącić.

Niezupełnie suche liście wszystkich gatunków zostaną podług ich jakości wcielone do niższych klas od tych, do którychby w należycie suchym stanie należały.

To samo tyczy się liści wilgotnych z tym dodatkiem, że takowe nie mogą być klasyfikowane jako liście na pokrycie cygar, albo jako liście doborowe, lub jako liście ordynaryjne pierwszej klasy, ponieważ w najlepszym wypadku przydatne są tylko jako ordynaryjny towar do krajania.

W obu wypadkach potrąci się plantatorowi pewną część na wadze stosownie do nadmiaru wilgoci i prawdopodobnego zepsucia.

Zupełnie nieprzydatne liście lub część takowych będą zniszczone.

Do zupełnie nieprzydatnych liści należą mianowicie niezupełnie dojrzałe, w skutek mrozu poczerniałe, zgniłe i w ogóle liście do fabrykacyi nieprzydatne.

Papusze wzorowe każdego gatunku liści i klasy, wzięte ze zbioru roku, o który właśnie idzie, będą wystawione co roku publicznie przy każdym urzędzie wykupna, aby plantatorowie mogli je obejrzeć.

Te wzorowe papusze mają służyć zarazem w wątpliwych wypadkach za podstawę do rozstrzygania i klasyfikowania.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 3201. (3242 1—3)

Wykaz depozytów przy c k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy, do których od 30 lat właściciele nie zgłosili się.

Data i liczba pierwszego rozporządzenia sądowego	Dzień odbioru	Nazwisko masy	Suma deponowana					
			w gotówce lub kosztownośc. w. a.		w zapisach długu			
					publicz. wa.		prywatn. aw.	
			złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, jako komisya oddawcza depozytów z 6 lutego 1856 nr. 34.	29 luty 1856	Rozalia Chmielowska	140	70	180	—	—	—
dto z 10go marca 1856 nr. 140.	28 marca 1856	Oraczewski Wincenty i Katarzyna	—	—	—	—	25000	—
dto z 15 kwietnia 1856 nr. 200.	6 maja 1856	Włyński Adam	—	—	—	—	2000	—

Wzywa się niewiadomych właścicieli powyższych depozytów, aby w jednym roku i 45 dniach wykazali tutejszemu sądowi prawa swoje do tych depozytów, gdyż inaczej po tym terminie, wykazane depozyta Wysokiemu Skarbowi przypadną, dokumenta zaś do registratury zostaną przeniesione.

Kolbuszowa, 28 kwietnia 1887.

L. 17776. (3471 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla niewiadomej z pobytu Maryi Sydonii 2-im. Seredyńskiej na koszt i niebezpieczeństwo tejże w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przeciw Józefowi Wiktorowi Nowotnemu i Maryi Sydonii Seredyńskiej o zapłacenie sumy 543 zł. 60 ct. a. w. i 5620 zł. 36 ct. w. a. z pn., kuratorem adw. dr. Marcelego Dziubińskiego, zaś zastępcą tegoż adw. dr. Bazylego Szwedzickiego, oraz doręcza uchwałę zapadłą dnia 12go lutego 1887, l. 5279 mianowanemu kuratorowi.

O tem uwiadamia się p. Maryę Sydonię 2-im Seredyńską z wezwaniem, by kuratorowi mianowanemu środki obrony udzieliła, lub innego zastępcę mianowała i go sądowi wymieniła.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1887.

Konkursa.

L. 18597. (3354 2—3)

Celem nadania sześciu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1887/8, który się rozpoczyna w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1887, a w c. k. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1887 będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener - Neustadt, lub technicznej akademii wojskowej, ewentualnie również na I rok akademii marynarskiej.

Na 2gi lub 4ty rok wojskowej niższej szkoły realnej, jak również na wszystkie lata wyższej szkoły realnej, w roku szkolnym 1887/8, kandydaci przyjmowani nie będą; w latach tych zostaną tylko obsadzone miejsca, któreby przypadkowo (przez śmierć, wydalenie i t. p.) zawakowały.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1) iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austryacko-węgierskiej, (cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana); 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12 dla I roku wojskowej niższej szkoły realnej; rok 14ty dla kandydatów chcących wstąpić na 3ci rok tejże szkoły; rok 19ty dla akademij wojskowych. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do akademii marynarskiej winni wykazać, że ukończyli już albo przynajmniej w ciągu pierwszego kwartału roku szkolnego 1887/8 ukończą 14ty rok życia i nie przekroczyli 16 roku życia. Nakoniec

5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na pierwszy rok szkoły niższej realnej, iż ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na 3ci rok niższej szkoły realnej, iż ukończył 2gą klasę szkół średnich, jeżeli zaś chce wstąpić do akademii wojskowej, wykazać winien, iż ukończył z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazyum) i że w języku francuskim umie płynnie i poprawnie czytać, jako też łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemieckie i na odwrót przy pomocy słownika tłumaczyć. Do wstąpienia na I rok akademii marynarskiej potrzebne jest ukończenie 4tej klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Wojskowa akademia Wiener-Neustadt, kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusu pionierów. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub oddziału inżynieryi.

Do podań załączyć należy: 1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju (poświadczenie to może być przez osoby należące do stanu wojskowego także dodatkowo przedłożone w ciągu jednego roku), 2) metrykę chrztu lub urodzenia, 3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i donioslość wzroku), 4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, 5) ostatnie świadectwo szkolne; kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej, 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum, 7) rewers względem poddania się obowiązkowi dłuższej czynnej służby wojskowej wedle zamieszczonego poniżej wzoru. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć: a) przy wstąpieniu do zakładu, a następnie także przy przeniesieniu do innego c. k. wojskowego zakładu wychowawczego kwotę sześciu zł. na utrzymanie urządzenia szkolnego, b) kwotę 12 zł. wa. z początkiem każdego roku szkolnego, na rekwizyta szkolne. W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie przytoczyć, że im znany jest obowiązek uiszczenia tych opłat.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu, ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić na I rok wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na III rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też do akademii marynarskiej władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli. Kandydaci do wojskowych akademij składają egzamin wstępny wyłącznie w języku niemieckim. Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 31 maja 1887. Prośby wniesione po tym terminie albo też nie zaopatrzone w przepisane dokumenta, zostaną odrzucone.

Przyjęci do zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał miał jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w 25 części dziennika rozporządzeń dla c. k. armiii z r. 1875 (w osobnej odbitce w drukarni L. W. Seidl i syn we Wiedniu). Bliższe szczegóły tyczące się akademii marynarskiej, przejrzeć można w archiwum Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1887.

do L. W. kr. 18597/87.

Wzór

rewersu, który w myśl §. 105 instr. do wykonania ust wojsk. przed przyjęciem do wojskowego zakładu wychowawczego wystawić należy:

a)

Dla aspirantów, którzy w dniu wystawienia rewersu nie ukończyli czternastego roku życia.

Revers.

Stempel na 50 ct.

Mittels welchem ich Endesgefertigter (e) für den Fall der Aufnahme meines Sohnes (Mündels) N. N. in eine Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalt und dessen seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in das Heer (die Kriegsmarine) mich verpflichte, dafür zu sorgen, daß derselbe der im § 105 der Instruktion zur Ausführung der Wehrgesetze vom Jahre 1886 festgesetzten Präsenz-Dienstpflicht-Verlängerung nachkomme.

N., am 188

Podpisy dwóch świadków. Podpis ojca (opiekuna).

Legalizacya podpisów a ewentualnie także klauzula zatwierdzająca władzy nadopiekuńczej.

b)

Dla aspirantów, którzy w dniu wystawienia rewersu ukończyli już czternasty rok życia.

Revers.

Stempel na 50 ct.

Mit Zustimmung meines mitgefertigten Vaters (Vormundes) verpflichte ich mich für den Fall meiner Aufnahme in eine Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalt und meiner seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in das Heer (die Kriegsmarine) zu der im § 105 der Instruktion zur Ausführung der Wehrgesetze vom Jahre 1886 festgesetzten Präsenz-Dienst-Verlängerung.

N., am 188

Podpis kandydata

Podpisy ojca (opiekuna) i dwóch świadków.

Legalizacya podpisów.

Wyroki prasowe.

Zl. 3052.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 264 der periodischen Druckschrift: „Correspondance de Vienne, Politique, Financiere a l'usage des Ambassades, Legations, Banques et Redactions des Jornnaux, Vienne jeudi", 14. April 1887 in der 3. Spalte enthaltenen Aufsatzes mit dem Titel: „Nouvelles Diverses" in der Stelle von „Le gouvernement autrichien" bis „du Nord et de l'Est" das Vergehen im Sinne des Artikels IX der Strafgesetz-Novelle vom 17. December 1862, Nr. 8 RGBl. ex 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16. April 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß 1. der Inhalt des in der Nr. 17 der periodidischen Druckschrift: „Gleichheit" social-demokratisches Wochenblatt vom 16 April 1887 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Zur Kritik der Parteien in Oesterreich" in der Stelle von „Die Staatsmaschine wird wieder Trumpf" bis „den richtigen Weg einzuschlagen" das Vergehen nach § 300 St. G.; 2. der Inhalt des in derselben Druckschrift auf Seite 5 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „Deutschland": a in der Stelle von „Was also hätten wir ihnen erzählen sollen?" bis „mit grimmigem Ekel verachten" das Vergehen nach § 303 St. G., b in den Stellen: „Es ist stille geworden in Deutschland" bis „Verhältnissen leben zu müssen" und von „Seit die Reaction sicher ist" bis „noch einmal glücklich sein" das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 18. April 1887.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 19., 21., 23., 24. und 30. März 1887, ZZ. 8737, 8850, 9140, 9141 und 9892, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten: „Cech" Nr. 61 vom 16 März 1887 wegen des Artikels „Ze severovychodni Moravy . ." nach § 300 St. G; „Hlas naroda" Nr. 76 vom 17. März 1887 wegen des Artikels „Hlas svedomi" nach § 309 St. G. und Art. VII des Gesetzes vom 17. Dezember 1862; „Predmestske listy" Nr. 8 vom 19. März 1887 wegen des Artikels „Schuze rezniku . . ."; dann „Smichovske hlasy" Nr. 4 vom 19. März 1887 wegen des Artikels mit derselben Ueberschrift nach § 300 St. G., endlich „Cesky Lloyd" Nr. 24 vom 26. März 1887 wegen des Artikels „Privilegovne vyderacstvi" nach § 65 a St. G.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 8., 11., 21. und 24. März 1887, ZZ. 7392, 7732, 8849 und 9139 die Weiterverbreitung der ausländichen Zeitschrift „Freiheit", und zwar: Nr. 3 vom 15. Jänner 1887 nach den §§ 63 und 305 St. G., Nr. 4 vom 22. Jänner 1887 nach den §§ 58 c, und 59 c St. G., Nr. 5 vom 29. Jänner 1887 nach den §§ 305 und 65 a St. G., endlich Nr. 6 vom 5. Februar 1887 nach den §§ 58 a, c, 59 c, 63, 65 b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12. April 1887, Zahl 2196, die Weiterverbreitung der „Deutschen Volkszeitung" Nr. 97 vom 8 April 1887 wegen des Artikels „Unsere Zustände" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 11. und 12. April 1887, ZZ. 5404 und 5403, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Rovnost" Nr. 7 vom 6ten April 1887 wegen der Artikel „Vzkriseni!" und „Neco v zebractvi" nach den §§ 302 und 303 St G., dann „Der treue Eckart" Nr. 14 vom 9 April 1887 wegen des Gedichtes „Weckruf an die deutschen Bauern . ." nach § 302 St G. verboten.

Doniesienia prywatne.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem na rok 1887

nabyć można po cenie **2 złr. 60 ct.** w ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ"*

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 złr. 70 ct.**, z których przypada 10 cnt. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Antoni Halski



Handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych we Lwowie, Plac Halicki l. 1.

poleca nader praktyczny patentowany przyrząd do wyrabiania piany z jaj, masła, sodonu i ponczu z jaj, (w którym z niesłychaną szybkością, bo zaledwie w 15tu do 20tu sekundach powyższe produkta wyrabiać można) po cenie następującej:

Nr.	**0**	**na pianę z 1 do 2 jaj**	**65 ct.**
„	**1**	**na pianę z 1 do 4 jaj**	**90 ct.**
„	**2**	**na pianę z 2 do 6 jaj**	**1 zł. 60 ct.**
„	**3**	**na pianę z 3 do 10 „**	**2 zł. — ct.**

poleca również: uniwersalne maszynki do tarcia (bułek, cukru, migdałów, czekolady i t. p. po złr. 2·50, młynki blaszane do migdałów po 1 złr., noże stołowe angielskie i styryjskie tuzin od złr. 4 — do 12 —, Łyżki z metalu „Alpacca" pod gwarancyą za białość tuzin po złr. 6·50, łyżeczki do kawy tuzin 3·20, ściski do szynek po złr. 3 —, jako też wszelkie artykuły, wchodzące w zakres handlu towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych. 2430 17—10

Majątki ziemskie

dobrze położone, wartości 20.000, 80.000, 120.000, 250.000 zł. w. a., są pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedaży. Zgłoszenia przyjmuje T Bujnowski, c. k. notaryusz w Pilźnie. 3476 (1—3)

Do wydzierżawienia na lat siedm dobra Rosohacz pod Kołomyją, pół mili od gościńca; 850 morgów — 300 oziminy, 350 jarzynny. Inwentarz żywy i martwy może być ratami spłacony. — Moysa,j Gwoździec, Rosohacz. 3503 (1—5)

Majątek ziemski średniej wielkości, blisko kolei, o dobrej glebie i odpowiednich warunkach, do wydzierżawienia lub nabycia. Wiadomość u pani Miączyńskiej, rynek l. 29, I. piętro. 3364

Dr. Józef Wiczkowski

b. asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3—5 po południu ul. Skarbkowska l. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru) 4708

Dra ANJELA Zakład Wodoleczniczy

w Zuckmantel (Sląsk austryacki)

w najpyszniejszem położeniu górskiem, tuż przy szpilkowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapija, mięsienie, kąpiele elektryczne. 2510 6—25

Całe urządzenie domowe zaraz do sprzedania, jako też dobry mikroskop i instrumenta chirurgiczne; przy ulicy Łyczakowskiej Nr. 17. Oglądać można codziennie od godziny trzeciej do czwartej po południu. — Wiadomość u stróża kamienicy. 3477 (1—3)

Rodowita francuzka

bona i nauczycielka, — egzaminowana polka, posiadająca język francuzki i muzykę gruntownie, poszukują posady. Wiadomość w biurze, Rynek 28. Julii Witoszyńskiej. 3425 2—2

L. 172. (3429 2—3)

Obwieszczenie.

W zarządzie dóbr Pełkińskich, własności Księcia Jerzego Czartoryskiego, jest do wydzierżawienia chrześcianowi na lat trzy od 1go lipca 1887 prawo propinacyi z szynkami w trzech karczmach w gminie Makowisko z Olchową, w powiecie Jarosławskim, do których dodany będzie do użytku grunt, a to: 43 morg. 1108 sążni □ roli i 15 morg. 400 sażni □ łąk, razem za roczny czynsz dotychczasowy zł. 1000.

Oferty, zaopatrzone w 10 prc. ofiarowanego czynszu, jako wadyum, tudzież dowody uzdolnienia kierownictwa przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień w terminie do 31 maja 1887 wielmożny Fr. Kinda, dyrektor dóbr w Czercach, poczta Sieniawa.

---

7 medali zasługi i Dyplom honorowy za PUDR KSIĄŻĘCY

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i świeżość. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna niezawierająca żadnych metalicznych przymieszek.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1 50. *Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek*, małe pudełko po 70 centów, większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODĘ FIJOŁKOWĄ.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość świeżość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym i długotrwałym zapachem, flakon złr. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon po ct. 15, 25. 50 i złr. 1; najprzedniejszą (potrójną) flakon po ct. 20, ct. 40, 80, złr. 1.50, 2, 3.50 i 5 złr.

Nabyć można oprócz fabryki i własnych sklepów Jana Ihnatowicza, we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach także

w MOŚCISKACH u p. Schalbota,
„ PRZEMYSLU u p. Nablika,
„ RZESZOWIE u pp. Karpińskiego, Jamrozika,
„ JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego,
„ TARNOWIE u p. Kijasa (Reid),
„ BIAŁEJ u p. Wyspiańskiej,
„ GORLICACH u p. Birna,
„ SANOKU u p. Mackiewicza,
„ SOKALU u p. Aleksiewicza i Marescha,
„ CZORTKOWIE u p. Nossa,
„ BRZEŻANACH u pp. Dursta i Łobosa,
„ PODWOŁOCZYSKACH u p. Schneidra,
„ HUSIATYNIE u p. Czerskiego,
„ MIELCU u pp. Dębickiego i Syna i u p. Pawlikowskiego,
w TARNOBRZEGU u p. Gizyckiego,
„ BUCZACZU u p. Müllera,
„ BOCHNI u p. Gałty,
„ SKAŁACIE u p. Ptaszyńskiego,
„ ZBARAŻU u p. Kruka,
„ JEZIERZANACH u p. Kraińskiego,
„ HALICZU u p. Ormezowskiego,
„ STANISŁAWOWIE u pp. Beilla, Macury i Góreckiego,
„ KOŁOMYI u pp. Dąbrowskiego, Narodnoj torhowli i Stenzla,
„ TARNOPOLU u p. Jamrugiewicza,
„ DROHOBYCZU u p. Aichmüllera.

7000 35—0

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.

W KRAKOWIE w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO I SIEDLECKIEGO.
We LWOWIE w aptekach PP. K MIKOLASCHA I WEWIÓRSKIEGO.

Artykułów chirurgicznych

dobrze zaopatrzony skład, jako to:

Baloniki do rozpylania podwójne,
Bougies i katetry,
Bougies woskowe,
Cerata gumowa nieprzemakalna,
„Closeires"
Flaszki na mleko,
Flaszki do ssania,
Flaszki moczowe,
Flaszki moczowe podróżne,
Gąbki do gardła,
Gąbki paryskie,
Garnitury do flaszek do ssania,
Garnitury do lejków Hegara,
Garnitury do ssania,
Irrigatory do podróży,
Kanki z kauczuku i kości,
Kanki maciczne,
Katetry dla koni,
Klysopompy,
Klystyry,
Klystyry dla koni i bydła,
Kroplomierze,
Lejki Hegara z blachy, kauczuku, niklu i szkła,
Miedniczki kauczukowe dla chorych,
Napierśniki,
Obrączki na magnetki,
Ochraniacze od pomazań,
Odciągacze mleka,
Opaski gumowe,
Papier gutaperchowy,
Papier pergaminowy,
Pęcherze rybie,
Pędzelki do gardła,
Pędzelki do oczu,
Pessarja,
Pierścienie gumowe,
Pierścienie gumowe ząbkowane,
Pierścienie maciczne,
Poduszki gumowe,
Pończochy gumowe przeciw kurczom,
Prezerwatywy gumowe,
Prezerwatywy damskie,
Przepaski periodyczne,
Prześcieradła gumowe,
Przynależności do irrigatorów,
Pypki do ssania,
Rozpylacze do perfum,
Rozpylacze do proszku,
Słuchawki kauczukowe,
Sondy żołądkowe,
Suspensorja,
Wata Brunsa do opatrywania,
Wata szpitalna,
Węże gumowe,
Wkraplacze do oczu,
Woreczki na lód,
Woreczki periodyczne,
Wstrzykawki gruszkowe,
Wstrzykawki gumowe, metalowe i szklane,
Wstrzykawki do injekcyj,
Wstrzykawki maciczne kauczukowe,
Wstrzykawki do proszku na owady,
Wstrzykawki do ran,
Zbiorniki moczowe,

poleca: **Józef Hanke** we LWOWIE Skład farb i handel materyałów



pod „Czarnym Psem", Rynek l. 38. we własnym domu. 8305

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1846

---

poleca

KIELISZKI do WINA szampańskiego

płaskie czarki ze szkła gładkiego rzniętego lub grawirowanego, **wysokie (flety)** gładkie rznięte.

SZKLANECZKI do szampana (modne)

gładkie i deseniowane.

Z drukarni Wł. Łozińskiego pod l. Czarneckiego l. 12 dom Wergera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.